Podlasie wygrało z Cracovią na wyjeździe!

strona 18

Medale Pucharu Polski i awans na mistrzostwa Europy!



Fot.mp

Sukces Darii Ciokalskiej

strona 21

Kumulacja świętowania na św. Michała Archanioła

strona 9



Fot.Marek Pietrzela

Międzypokoleniowy polonez „Na pięć wieków miasta Biała Podlaska”

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota bialska
Podlasianin

7 - 13 października 2025 r. ■ nr 40 (882)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Naprawiał wodociąg, zawaliła się na niego ziemia. Co na to gmina?

- Według poszkodowanego to zadanie powinny wykonywać cztery osoby, a nie on sam.
- Sprawę badają policja i inspekcja pracy.
- Co na to władze Janowa Podlaskiego?

STR. 11



W tym wykopie na konserwatora zawaliła się ziemia

Fot.Zdjęcie nadesłane

Chcą zbudować imponujący Pomnik Rzezi Wołyńskiej

Pomysłodawcą pomnika jest Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych PiS w bialskiej Radzie Miasta
Gdzie miałby stanąć pomnik?

STR. 3



Ruszyła zbiórka. Na razie jest 10 tys. zł, potrzeba znacznie więcej

Fot.Wizualizacja pomnika

Turkmeni robią interesy na migrantach

STR. 7

Nieznany mężczyzna zostawił w PEC-u przesyłkę...

STR. 4

Milczenie o grubych milionach i darowany hejnał

STR. 23

Użądlony przez osę wpadł we wstrząs.

Policja eskortowała go do szpitala

STR. 7

TERESPOL: Radni weszli w buty wójta. RIO unieważniła budżetową „samowolę”

STR. 24

Sztuka na żywo w przestrzeni parkowej

STR. 9

REKLAMA

BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

AUTOPROMOCJA



N 645 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480506
BIA

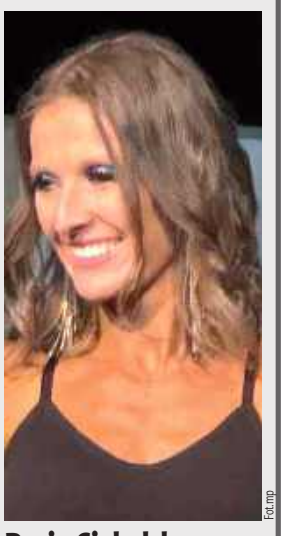
eprasa.pl 0c765954fc

STOPKA
wspólnota
Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Cezary Pietruszka
tel. 780 029 980
e-mail: pietruszka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki - szpile. W skali od jednego do pięciu.



Fot.mp

Daria Ciokalska

CZTERY GWIAZDKI dla Darii Ciokalskiej z Białej Podlaskiej, za złoto i srebro podczas Pucharu Polski Federacji NABBA i WFF Poland w fitness oraz awans na mistrzostwa Europy

24. Podlasie Jazz Festival im. Jana Ptaszyna Wróblewskiego

NASZ PATRONAT

Ceniona w środowisku muzyków i miłośników jazzu rokroczna impreza gromadząca gwiazdy nie tylko krajowe, ale też europejskie, zyskała patrona, który szczególnie upodobał sobie Białą Podlaską. Tym razem wystąpią m.in. światowej klasy saksofonista Henryk Miśkiewicz, legendarny Zespół Laboratorium, mistrz wibrafonu - Bernard Maseli z wokalistką Rouhangeze z Mauritiusa oraz młoda grupa Chrust.

W dniach 18-19 października, każdego dnia o godz. 18, w auli Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju AWF przy ul. Akademickiej 2 Bialskopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe organizuje 24. Podlasie Jazz Festival już noszący imię Jana Ptaszyna Wróblewskiego. Ten polski muzyk jazzowy, kompozytor, aranżer i dyrygent i krytyk muzyczny słynący z audycji „Trzy kwadranse jazzu", grał na saksofonach, żył w latach 1936-2024.

Założyciel i obecny dyrektor festiwalu Jarosław Michaluk powiedział nam, że jest wdzięczny rodzinie patrona, że wyraziła zgodę na nadanie bialskiej imprezie imienia jednego z najważniejszych polskich muzyków jazzowych.

- Ptaszynowi należało się takie upamiętnienie. To nasz przyjaciel, który o nas pamiętał i z nami koncertował. On podtrzymywał nas na duchu i akceptował. Jego imię uskrzydla naszą imprezę - podkreśla Jarosław Michaluk.

Organizatorzy zaznaczyli, iż od tej edycji, w hołdzie wybitnemu artyście, festiwal będzie nosił imię Jana Ptaszyna Wróblewskiego, wielokrotnie koncertującego w Białej Podlaskiej, jego „dobrego ducha".

Muzyce Ptaszyna w niedzielę poświęci swój koncert światowej klasy saksofonista Henryk Miśkiewicz ze Special Quartet-The Music Of Ptaszyn. Tego wieczoru także wystąpią w jubileuszowym koncercie z okazji 40-lecia pracy scenicznej wibrafonista Bernard Maseli z wokalistką Rouhangeze.

W sobotę natomiast w auli ROBiR AWF (ul. Akademicka 2) zaprezentują się zespoły Chrust i obchodzący 55-lecie działalności artystycznej Laboratorium (grają w nim dobrze znani z festiwali w Białej Podlaskiej Krzysztof Ścierański i Marcin Ścierański).

Podczas festiwalu będzie miała premierę płyta z nagraniami pochodzącymi z historycznego koncertu Włodzimierza Nahornego i Jana Ptaszyna Wróblewskiego, który miał miejsce podczas 22. Podlasie Jazz Festiwalu w 2023 roku - „Nahorny-Ptaszyn-duet Honoris Causa".

Imprezie będzie towarzyszyć autorska wystawa fotografii pamięci Jana Ptaszyna Wróblewskiego, uznanego fotografika Jarka Wierzbickiego, laureata wielu prestiżowych nagród.

Bilety w cenie 100 zł - sobota, 100 zł - niedziela, 180 zł - karnet na cały festiwal. Bilety online na www.niezla-sztuka.pl oraz Pizzeria „Roma" ul. Brzeska 1, tel. 83 344 44 20; Sklep Muzyczny „Music Audio" ul. Janowska 11, tel. 83 342 57 47; Kawiarnia CoffeeLove.pl Rubina 11-14; kom. 693 890 281.

Marek Pietrzela

MATERIAŁ SPONSOROWANY



PODPATRZONE

Lepiej utajnić?



Fot.Marek Pietrzela

Tym razem oszczędzono na tabliczce z napisem ul. Hugona Kołłątaja...

W Białej Podlaskiej wiele ulic jest utajnionych, czyli nie posiadają tabliczek o ich nazwach. Tak stwierdziliśmy na ul. Hugona Kołłątaja i ul. Lisiej. Podobnych przykładów jest wiele. Swoi swoje wiedzą. Zmotoryzowani zawierzą GPS i jakoś trafią, a rowerzyści i piesi muszą się dopytać.

Chyba jednak w niepewnych czasach to jest też jedna z taktyk – lepiej zakryć, niż odkrywać?

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

Pomnik Rzezi Wołyńskiej wołać będzie symbolami

Krzyż z krwawym pęknięciem...

Trwa zbiórka pieniędzy na wykonanie Pomnika Rzezi Wołyńskiej, który ma stanąć przy ulicy Warszawskiej w Białej Podlaskiej. Powstał już nie tylko projekt pomnika o 4-metrowej wysokości, ale także jego wizualizacja.



Fot.Wizualizacja pomnika.

W Filii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Białej Podlaskiej znajduje się wizualizacja pomnika



Fot.Marek Pietrzela

Miejsce przed budynkiem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, gdzie ma stanąć pomnik

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Rzezi Wołyńskiej w Białej Podlaskiej prowadzi zbiórkę na budowę monumentu. Wpłaty można dokonywać na konto 02 7065 0002 0653 0210 2804 0001 z dopiskiem: Tytułem Darowizna na budowę Budowy Pomnika Rzezi Wołyńskiej w Białej Podlaskiej.

Pomysłodawcą tego pomnika jest Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych PiS w bialskiej Radzie Miasta, zarazem kierownik Filii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Białej Podlaskiej. Klub PiS poparł tę ideę i zainicjował tworzenie społecznego komitetu budowy pomnika, w skład tego komitetu weszli bialscy radni PiS oraz senator Grzegorz Bierecki.

11 lipca w Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego 83 lata temu przez OUN i UPA, klub PiS zorganizował konferencję prasową, podczas której ogłoszono powołanie Społecznego Komitetu Budowy w Białej Podlaskiej Pomnika Ofiar Zbrodni Wołyńskiej (wówczas tak nazywano monument).

Jak wyjaśniono, pomnik został zaprojektowany, by upamiętnić ofiary ludobójstwa na Polakach w latach 1943-1945. Zginęło wtedy ponad 120 tys. osób – całe rodziny: mężczyźni, kobiety i dzieci. Najbardziej dramatycznym momentem była „krwawa niedziela" 11 lipca 1943 roku, gdy jednocześnie zaatakowano blisko sto polskich miejscowości, mordując ludzi nawet podczas mszy św.

Bialski pomnik projektował Kamil Drapikowski, utalentowany artysta rzeźbiarz, którego wiele prac pomnikowych jest cenionych w Polsce i na świecie (m.in. w USA, Jerozolimie, Kazachstanie, Wybrzeżu Kości Słoniowej). W Białej Podlaskiej w kilku czytelnych znakach zmieścił bogatą symbolikę. Z przygotowanego przez artystę opisu projektu pomnika oraz wizualizacji wynika, iż głównym elementem będzie marmurowy krzyż z pęknięciem inkrustowanym czerwienią na kształt spływającej krwi. Krzyż zostanie usytuowany przed wzniesieniem ziemi, w którym zagłębione będzie odbicie tego krzyża wykonane z czerwonego kamienia.

- Zagłębiony (wpuszczony w nasyp ziemi) krzyż jest podkreślony na obrysie linią świetlną. Do pomnika od strony chodnika przy ul. Jana Kusocińskiego prowadzi nieregularny plac z płyt granitowych inkrustowanych częściowo wzorem kwiatów lnu – brzmi opis.

Artysta wyjaśnił też symbolikę pomnika. Krzyż z białego marmuru ma być znakiem wiary i nadziei, ale także cierpienia i ofiary. Pęknięcie wypełnione czerwienią symbolizuje krew niewinnych.

- Krzyż wygląda jak wyrwany z ziemi – obraz dramatu, który próbowano pogrzebać w milczeniu, a który dziś powraca jak wołanie o prawdę. Zagłębienie w ziemi w kształcie krzyża – podkreślone czerwonym kamieniem i światłem, symbolizuje ranę zadaną Ojczyźnie i prawdę, która nie miała ujrzeć światła dziennego – brzmi wyjaśnienie symboli.

Artysta tłumaczy, że niebieskie kwiaty lnu kwitły na polach Wołynia w lipcu 1943 roku, w czasie najbardziej okrutnych zbrodni. Stały się znakiem tragedii, ale też wytrwałości, pamięci i procesu gojenia ran.

- Musimy oddać hołd pomordowanym. Taki znak pamięci jest bardzo istotny. Przygotowujemy dokumenty potrzebne do uzyskania pozwolenia na budowę. Konieczne jest nasze wystąpienie do konserwatora zabytków o opinię w tej sprawie. Odsłonięcie pomnika planujemy 11 lipca 2026 roku, w rocznicę Krwawej Niedzieli – podkreśla przewodniczący Dariusz Litwiniuk.

Zaznacza, że już rozpoczęła się zbiórka funduszy na wykonanie pomnika z odpowiednim otoczeniem. Zebrano ok. 10 tys. zł, a szacunkowy koszt całości ma wynieść ponad 150 tys. zł.

W przesłaniu przy projekcie zaznaczono:

„Pomnik jest znakiem pamięci i prawdy, hołdem dla ofiar i przestrogą dla przyszłych pokoleń. Nie jest głosem nienawiści, lecz wołaniem o szacunek i modlitwę. Uczy, że przebaczyć nie znaczy zapomnieć - pojednanie jest możliwe tylko wtedy, gdy mamy odwagę spojrzeć w oczy historii i nazwać zło po imieniu. Kwiat lnu staje się znakiem nadziei..."

Marek Pietrzela

Rusza Program Wsparcia Rodzicielstwa w Międzyrzecu

W czwartek, 9 października, o godz. 17 w Pałacu Potockich odbędzie się inauguracja Międzyrzeckiego Programu Wsparcia Rodzicielstwa – nowej inicjatywy skierowanej do przyszłych i obecnych rodziców.

Gościem spotkania będzie Joanna Burdzicka-Wołowik – psycholożka, doula oraz autorka projektu „Relacje na Medal". Na co dzień wspiera rodziców w budowaniu więzi z dziećmi, towarzyszy kobietom w ciąży i rodzinom w codziennych wyzwaniach. Prywatnie jest mamą trójki dzieci, pasjonatką wartościowych rozmów i bliskości.

Podczas warsztatów uczestnicy będą mogli porozmawiać o tym, co najważniejsze w rodzicielstwie i okresie oczekiwania na dziecko. Spotkanie stworzy przestrzeń do refleksji m.in. nad: emocjami i myślami towarzyszącymi ciąży, potrzebą troski o siebie w tym szczególnym czasie, budowaniem więzi z dzieckiem jeszcze przed narodzinami, sposobami radzenia sobie ze stresem i wątpliwościami.

Organizatorzy podkreślają, że celem programu jest nie tylko przekazanie wiedzy, ale przede wszystkim stworzenie bezpiecznej i pełnej życzliwości przestrzeni dla rodziców i osób starających się o dziecko. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Kamil Pulik

Renata Kurowska nową radną gminy Międzyrzec Podlaski



Fot.YouTube/Gmina Międzyrzec Podlaski

Renata Kurowska

Podczas sesji Rady Gminy Międzyrzec Podlaski 30 września ślubowanie złożyła nowa radna – Renata Kurowska. Oficjalnie odebrała także zaświadczenie o wyborze.

Radna będzie reprezentować okręg nr 7 – miejscowość Rzeczyca. Zastąpiła na tym stanowisku Roberta Demczuka.

Renata Kurowska została członkiem kilku komisji: ds. gospodarki komunalnej i rolnictwa, ds. oświaty, kultury, sportu i porządku publicznego oraz skarg, wniosków i petycji.

Dodatkowo uzupełni skład delegatów Międzygminnego Związku Komunalnego.

Wybory uzupełniające w okręgu odbyły się 7 września, jednak nie przeprowadzono głosowania – zgłoszono tylko jednego kandydata, wystawionego przez KWW Krzysztof Adamowicz.

Plk

R E K L A M A

Kompl
or
(na terenie całego kraju)
s
nekr
kr
pr
bal
t
kwi
kr

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895

BIA

Panu Pawłowi Litwiniukowi
Członkowi Rady Nadzorczej
oraz Pracownikowi PUK Spółka z o. o.,
a także Panom: Ryszardowi,
Przemysławowi oraz Piotrowi
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MAMY i ŻONY
składają
Zarząd, Rada Nadzorcza
i Pracownicy Przedsiębiorstwa
Ustug Komunalnych
Spółka z o. o.
w Międzyrzecu Podlaskim

eksgani
zer
ol
emac
zec
s
oal
at
edyt

eprasa.pl 0c765954fc

Nieznany mężczyzna zostawił w PEC-u przesyłkę. Jej zawartość wydzielała dziwny zapach...

Z przesyłki sączyła się nieznana substancja. Rozpoczęła się ewakuacja, na miejsce wezwane zostały służby ratunkowe, a jednocześnie policjanci rozpoczęli pościg za sprawcą.



Fot. Policja

Najpierw podejrzaną przesyłkę pod kątem zagrożenia pirotechnicznego sprawdził policjant z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego, a po wykluczeniu takiego zagrożenia, do akcji wkroczyli strażacy



Fot. Policja

- W drugiej części prowadzonych przez nas ćwiczeń policjanci prowadzili poszukiwania sprawcy, który po pościgu został zatrzymany na terenie gm. Biała Podlaska - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla

Spokojnie, to tylko ćwiczenia. W miniony czwartek, 2 października, przedstawiciele służb zorganizowali wspólne ćwiczenia na terenie Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Białej Podlaskiej. Chodziło o doskonalenie umiejętności współdziałania mundurowych oraz praktyczne sprawdzenie znajomości procedur przez pracowników przedsiębiorstwa w sytuacji kryzysowej. Ćwiczenia organizowane były przez Państwową Straż Pożarną, policję przy współudziale Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej oraz obserwatorów z sanepidu i Urzędu Miasta Biała Podlaska.

- Zgodnie z założeniami ćwiczeń do budynku PEC w Białej Podlaskiej wszedł nieznany mężczyzna, który pozostawił przesyłkę. Jej zawartość wydzielała dziwny zapach oraz sączyła się z niej nieznana substancja. Dodatkowo wystawały z niej przewody elektryczne. Rozpoczęła się ewakuacja, a na miejsce wezwane zostały służby ratunkowe - relacjonuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Najpierw podejrzaną przesyłkę pod kątem zagrożenia pirotechnicznego sprawdził policjant z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego, a po wykluczeniu takiego zagrożenia do akcji wkroczyli strażacy. Jednocześnie policjanci zabezpieczali teren zdarzenia i kierowali ruchem drogowym w rejonie akcji.

- Dodatkowo w drugiej części prowadzonych przez nas ćwiczeń policjanci prowadzili poszukiwania sprawcy, który po pościgu został zatrzymany na terenie gm. Biała Podlaska - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Dominik Smagała

Dała się nabrać na „kartę podarunkową”

Uwierzyła, że koresponduje z koleżanką, która przesłała jej kartę podarunkową. Musiała jedynie przesłać kody BLIK, potwierdzić to w aplikacji banku i kliknąć w „bezpieczny link”...

Do Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej zgłosiła się 35-latka, która padła ofiarą oszustów. Przekonano ją, że wygrała kartę podarunkową o wartości prawie 3 tys. zł. By ją otrzymać, miała przesłać kody BLIK oraz potwierdzić transakcje w aplikacji bankowej, a na koniec wejść w „bezpieczny link” do zwrotu środków. Kobieta była pewna, że koresponduje ze swoją koleżanką. Ostatecznie z jej konta zniknęło niemal 3 tys. zł. Oczywiście, żadnej karty podarunkowej nie było.

- Pamiętajmy, aby takie wiadomości weryfikować i przed dokonaniem transakcji upewnić się, czy jej nadawcą rzeczywiście jest nasz znajomy. Najlepiej jest zadzwonić do osoby, z którą korespondujemy - przestrzegają bialscy policjanci.

dsm

Policja znalazła u niego marihuanę, haszysz i ekstazy

Susz roślinny, zbrylona substancję koloru brunatno-zielonego oraz tabletki - takie rzeczy ujawnili policjanci w mieszkaniu 37-latka z Białej Podlaskiej.

Funkcjonariusze potwierdzili informacje, które pozyskali 26 września. Według nich 37-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej może posiadać znaczną ilość narkotyków.

- W trakcie prowadzonych czynności w mieszkaniu zamieszkiwanym przez 37-latka policjanci ujawnili susz roślinny, zbrylona substancję koloru brunatno-zielonego oraz tabletki. Po przeprowadzeniu wstępnego badania funkcjonariusze potwierdzili, że jest to marihuana, haszysz oraz ekstazy. Wystarczyłyby do sporządzenia ponad 200 porcji dealerskich tych narkotyków - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Substancje zostały zabezpieczone, a mężczyzna zatrzymany do wyjaśnienia. Mieszkaniec Białej Podlaskiej usłyszał już prokuratorskie zarzuty: posiadanie znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany, a także haszyszu oraz ekstazy. Zastosowano wobec niego dozór policji. Posiadanie znacznej ilości narkotyków zagrożone jest karą do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Fiskus odzyskał gigantyczny podatek – 73 mln zł

Po kontroli celno-skarbowej w jednej z holdingowych spółek akcyjnych, przeprowadzonej przez ekspertów Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej, zapłaciła ona aż 73 mln zł zaległego podatku.

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie poinformowała, że kontrolowana spółka przekazała w 2022 roku na rzecz jedynego właściciela, spółki w Luksemburgu, dywidendę w kwocie 273 mln zł i nie pobrała podatku CIT.

- Kontrola wykazała, że działalność luksemburskiej spółki polegała na formalnym posiadaniu udziałów w kontrolowanej spółce akcyjnej i otrzymywaniu dywidend. Następnie spółka przekazywała środki pieniężne podmiotom powiązanym w postaci odsetek od pożyczek. Luksemburska spółka nie była zatem rzeczywistym właścicielem dywidendy wypłaconej przez płatnika. Kontrolowana spółka zatem powinna była pobrać w przypadku tej wypłaty zryczałtowany podatek CIT – wyjaśniła IAS.

Dodała, że spółka po kontroli złożyła korekty deklaracji i wpłaciła ponad 73 mln zł zaległego podatku CIT wraz z odsetkami.

(Pim)

W Międzyrzecu zapalił się dostawczy Citroen



Fot. OSP Śródmieście

Według ustaleń strażaków przyczyną pożaru mogło być zwarcie instalacji elektrycznej w pojeździe

Strażacy z Międzyrzeca Podlaskiego zostali wezwani do pożaru na ulicy Kasztanowej, 2 października, około godziny 21. Po przybyciu na miejsce okazało się, że ogniem objęty jest pojazd dostawczy marki Citroen Jumper.

Na miejsce skierowano dwie jednostki JRG Międzyrzec Podlaski oraz druhów z OSP Śródmieście. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu terenu oraz podaniu dwóch prądów wody na płonący pojazd. Auto zostało również unieruchomione, by zapobiec jego przemieszczeniu. Po ugaszeniu pożaru odłączono akumulator i sprawdzono wnętrze samochodu przy użyciu kamery termowizyjnej, aby wykluczyć ponowne pojawienie się ognia. Akcja trwała około godziny.

Kamil Pulik

BIA

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Powiatu w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41 informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41 w dniu 7 października 2025 r. został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości gruntowych, wchodzących w skład powiatowego zasobu nieruchomości, przeznaczonych do sprzedaży, obejmujący nieruchomość położoną w obrębie 0009 Sławatycze, Gmina Sławatycze.

Zarząd Powiatu w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41 informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41 w dniu 7 października 2025 r. został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości gruntowych, wchodzących w skład powiatowego zasobu nieruchomości, przeznaczonych do sprzedaży, obejmujący nieruchomość położoną w obrębie 0018 Piszczac Osada, Gmina Piszczac Miasto.

eprasa.pl 0c765954fc

INFORMATOR POWIATU BIALSKIEGO

Celność, rywalizacja i integracja - II Powiatowy Turniej Strzelecki Samorządowców w Aleksandrówce

Samorządowcy z całego powiatu bialskiego spotkali się 26 września na strzelnicy sportowej Ligi Obrony Kraju w Aleksandrówce, aby wziąć udział w II Powiatowym Turnieju Strzeleckim Samorządowców. Organizatorami wydarzenia byli: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz LOK Drelów, który gościł zawodników na swoim obiekcie.





Turniej miał na celu wyłonienie najlepszych drużyn i zawodników, popularyzację strzelectwa sportowego, rozwijanie umiejętności przydatnych w obronności kraju, a także integrację i wymianę doświadczeń samorządowców. Zawody wpisywały się również w obchody **9. edycji Europejskiego Dnia Sportu**.

Drużyny biorące udział w zawodach

W turnieju wzięło udział **13 drużyn**, reprezentujących gminy i powiat bialski:

- **Gmina Terespol**: Jarosław Kijuk, Mirosław Moczulis, Andrzej Dymel
- **Gmina Janów Podlaski**: Anna Oleksiuk, Damian Awerczuk, Sławomir Kowalczuk oraz radny powiatowy Marian Tomkowicz
- **Gmina Rossosz**: Ewelina Zarzycka, Paweł Koprianiuk, Łukasz Polubiec oraz radny powiatowy Mateusz Majewski
- **Gmina Konstantynów**: Edward Kamiński, Mariusz Nazaruk, Tomasz Oksiuta
- **Gmina Wisznice**: Dariusz Mazurek, Dariusz Gromisz, Magda Brzozowska oraz radny powiatowy Łukasz Jaszczuk
- **Miasto Terespol**: Piotr Zaręba, Ireneusz Hurman, Józef Paderewski
- **Gmina Łomazy**: Monika Łukaszuk, Marcin Głowacki, Konrad Chotkowski oraz radny powiatowy Mariusz Matysiuk
- **Gmina Zalesie**: Tomasz Szewczyk, Piotr Gassa, Tomasz Weresa oraz radny powiatowy Radosław Sebastianiuk
- **Gmina Biała Podlaska**: Konrad Gąsiorowski, Mariusz Trzeciak, Adam Platewicz oraz radny powiatowy Czesław Pikacz
- **Gmina Piszczac**: Bogusław Wolski, Grzegorz Panasiuk oraz Bogusław Korzeniewski
- **Gmina Sławatycze**: Arkadiusz Misztal, Radosław Szczur, Arnold Sołoduszkiewicz oraz radny powiatowy Marek Sulima
- **Gmina Drelów**: Paweł Bogucki, Robert Kot oraz Marek Jóźwik
- **Powiat Bialski**: Jarosław Gajewski, Mateusz Głowacki oraz Przemysław Bierdziński

Wyniki drużynowe – dwubój strzelecki

- **I miejsce – Gmina Drelów** – 425 pkt.
- **II miejsce – Gmina Sławatycze** – 369 pkt.
- **III miejsce – Miasto Terespol** – 360 pkt.

Wyniki indywidualne

Pistolet centralny:

- I m. – Arnold Sołoduszkiewicz (Gmina Sławatycze) – 79 pkt.
- II m. – Czesław Pikacz (Radny Powiatu Bilaskiego) – 77 pkt.
- III m. – Piotr Zaręba (Miasto Terespol) – 73 pkt.

Karabin:

- I m. – Jarosław Gajewski (Powiat Bialski) – 96 pkt.
- II m. – Paweł Koprianiuk (Gmina Rossosz) – 91 pkt.
- III m. – Marcin Głowacki (Gmina Łomazy) – 91 pkt.









Najlepszy strzelec turnieju: Arnold Sołoduszkiewicz (Gmina Sławatycze) – 170 pkt.

Najlepszy strzelec wśród radnych: Czesław Pikacz (Radny Powiatu Bialskiego) – 166 pkt.

Uhonorowania i odznaczenia

Turniej stał się również okazją do uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla promocji sportu i obronności. Starosta bialski **Mariusz Filipiuk** otrzymał **Odznakę Honorową „Za wybitne zasługi dla Ligi Obrony Kraju”** oraz **Brązowy Krzyż „Za zasługi Klubów Żołnierzy Rezerwy”** przyznane przez prezesa LOK płk. mgr Jerzego Salamuchę. **Brązowym Medalem „Za zasługi dla Ligi Obrony Kraju”** odznaczono również członka Zarządu Powiatu **Mateusza Majewskiego**.

Spotkanie sportowe i integracyjne

Turniej był okazją do sportowej rywalizacji, ale też wspólnej integracji i wymiany doświadczeń w gronie samorządowców. Atmosfera zdrowej konkurencji, dbałość o tradycje sportów obronnych i wspólne celebrowanie osiągnięć sprawiły, że wydarzenie zapisało się jako ważny punkt w kalendarzu powiatowych inicjatyw. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali dyplomy okolicznościowe. Do zobaczenie za rok!

Komentarz Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka



– II Powiatowy Turniej Strzelecki Samorządowców to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także okazja do integracji i wspólnego spędzenia czasu w gronie samorządowców naszego powiatu. Strzelectwo sportowe rozwija koncentrację, uczy odpowiedzialności i dyscypliny, a jednocześnie podtrzymuje umiejętności ważne z punktu widzenia obronności kraju. Jestem dumny, że tak wielu przedstawicieli gmin i powiatu odpowiedziało na zaproszenie i stanęło do rywalizacji. Gratuluję wszystkim uczestnikom, a szczególnie zwycięzcom. Dziękuję także Lidze Obrony Kraju w Drelowie za gościnność i profesjonalne przygotowanie zawodów.

Podczas turnieju spotkał mnie ogromny zaszczyt – na mocy uchwały nr 24 z dnia 13 grudnia 2024 r. zostałem uhonorowany Odznaką Honorową „Za wybitne zasługi dla Ligi Obrony Kraju”, przyznaną przez Prezesa LOK Kraju, płk. mgr Jerzego Salamuchę. Ponadto, zgodnie z §5 regulaminu krzyża za zasługi dla KŻR LOK, otrzymałem również Brązowy Krzyż „Za zasługi Klubów Żołnierzy Rezerwy”, również przyznany przez Pana Prezesa.

To dla mnie nie tylko wyróżnienie, ale i zobowiązanie do dalszej pracy na rzecz społeczności lokalnej oraz rozwoju inicjatyw, które wspierają patriotyzm, aktywność i współdziałanie. Serdecznie dziękuję LOK Drelów za owocną współpracę, a w szczególności za przedstawienie, zgłoszenie i wsparcie mojej kandydatury. To wyróżnienie odbieram także jako wspólny sukces całej naszej społeczności.

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Parczew	1	5 000,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/ IR -BUD	1	4 666,00 zł	u
Palacz CO, Tyśmienica/ SP	0,4	2 400,00 zł	u
Spawacz, Opole/ MK Mikro Energia	1	5 300,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej, Jabłoń/ ZSCKR	0,5	2 333,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Główny technolog, Opole/ MK Mikro Energia	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/ MK Mikro Energia	1	4 800,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Serwisant – kierowca, Radzyń/ Ostrowski	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Operator urządzeń do przetwórstwa drobiu, Bezwola	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Doradca do spraw zatrudnienia, Biała Podl./	1	5 040,00 zł	u
Referent do spraw administracyjnych, Biała Podl./ Nadleśnictwo	1	6 000,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./ REMES	1	4 666,00 zł	u
Stylistka brwi, Biała Podl. / Jak malowane		3 499,50 zł	z
Specjalista do spraw controllingu, Biała Podl./ Kociuk Logistics	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki drerwna, Biała Podl./ Edwood	1	4 666,00 zł	u
Rejestratorka medyczna, Biała Podl./ FIZJOM	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel w przedszkolu, Biała Podl./ EDUKACJA. RS	1	5 200,00 zł	u
Elektromechanik, Biała Podl./ Mlekovita	1	5 000,00 zł	u
Kierowca autobusu, Biała Podl./ MZK	1	6 000,00 zł	u
Maszynista urządzeń chłodniczych, Biała Podl./ Mlekovita	1	5 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./ MZK	1	6 000,00 zł	u
Pracownik do workowania węgla, Zalesie/ Pol – Imex		7 118,00 zł	z
Sprzedawca, Halasy	1	4 666,00 zł	u
Lekarz weterynarii, Janów Podl./ Stadnina Koni	1	10 000,00 zł	u
Pomoc mechanika, Grabanów Kol./ JB Logistics	1	4 700,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Osobówka potrąciła nastolatka na pasach. Chłopak w szpitalu

Radzyń Podlaski: Kierująca samochodem osobowym potrąciła pieszego, który przechodził przez jezdnię na oznakowany przejściu dla pieszych. 16-letni pieszy został przewieziony do szpitala.

Do wypadku drogowego doszło we wtorek (30 września) w Radzyniu Podlaskim na ulicy Wyszyńskiego.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Chevrolet Aveo, 43-letnia mieszkanka gminy Ulan-Majorat, potrąciła pieszego, który przechodził przez ulicę na przejściu dla pieszych - opisuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.


Kierująca samochodem osobowym marki Chevrolet Aveo, 43-letnia mieszkanka gminy Ulan-Majorat, potrąciła pieszego, który przechodził przez ulicę na przejściu dla pieszych

Fot. KPP Radzyń Podlaski

16-letni pieszy, mieszkaniec Radzynia Podlaskiego w wyniku potrącenia doznał obrażeń ciała i został przewieziony przez Zespół Ratownictwa Medycznego do szpitala. W chwili wypadku kierująca Chevroletem była trzeźwa.

Joanna Niećko

Zerwał kontakt z bliskimi, by uniknąć kary. Poszukiwany w rękach bialskiej policji

W sobotę (27 września) bialscy kryminalni zatrzymali 22-latka poszukiwanego czterema listami gończymi. Mężczyzna poszukiwany był od grudnia ubiegłego roku celem doprowadzenia do zakładu karnego za przestępstwa przeciwko mieniu m.in.: kradzież, oszustwa czy przywłaszczenie. Poza listami gończymi wydanymi przez bialski sąd 22-latek poszukiwany był także przez Prokuraturę Okręgową.

- Próbował jednak uniknąć odpowiedzialności, zrywając kontakty z bliskimi. Działania mundurowych utrudniało również hermetyczne środowisko, z którym mężczyzna miał kontakt.


Trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące między innymi za przestępstwo kradzieży oraz oszustwa

Fot. KMP Biała Podlaska

W wyniku podjętych działań i weryfikacji kolejnych informacji policjanci ustalili, że obecnie ukrywa się na terenie powiatu radzyńskiego oraz w okolicy Warszawy, gdzie podejmuje pracę zarobkową. W weekend funkcjonariusze zapukali do drzwi domu wynajmowanego przez 22-latka na terenie sąsiedniego powiatu. Mężczyzna, który zupełnie nie spodziewał się wizyty policjantów trafił już do zakładu karnego - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Spędzi tam najbliższe miesiące.

Joanna Niećko

Koniec poszukiwań mieszkańca gminy Siemień

Zakończyły się poszukiwania 66-letniego mieszkańca gminy Siemień. Mężczyzna wyszedł z domu w nieznanym kierunku, nie informując o tym bliskich.

Wiadomo było, że mężczyzna ma problemy z pamięcią, orientacją w terenie oraz wymaga pomocy osób trzecich z uwagi na stan zdrowia

W niedzielę wieczorem dyżurny parczewskiej jednostki otrzymał zgłoszenie dotyczące zaginięcia 66-letniego mężczyzny z gminy Siemień. Jak wynikało z zawiadomienia, mężczyzna siedział przed domem i w pewnym momencie po prostu zniknął, nie informując bliskich, że opuszcza teren posesji. Wiadomo było, że ma problemy z pamięcią, orientacją w terenie oraz wymaga pomocy osób trzecich z uwagi na stan zdrowia.

- Funkcjonariusze przeprowadzili rozmowy z rodziną, zebrali dane dotyczące ostatnich godzin z życia mężczyzny, jego wyglądu, ubioru i charakterystycznych cech zachowania. Ogłoszono alarm dla całej jednostki. Rozpoczęły się czynności poszukiwawcze. Mundurowi do działań zaangażowali policyjnego przewodnika z psem służbowym, drony oraz strażaków. Ponadto policjanci ustalili również, że zaginiony może przemieszczać się pieszo lub komunikacją publiczną - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

66-latek został odnaleziony w sąsiedniej miejscowości w rejonie peronu PKP niespełna w ciągu trzech godzin od zgłoszenia. Był zagubiony i nie wiedział, gdzie się znajduje. Na miejsce wezwano karetkę pogotowia, która po przebadaniu mężczyzny przekazała go pod opiekę rodziny.

GR

30-latek zatrzymany za narkotyki. 80 porcji dilerskich

Susz oraz sadzonki konopi indyjskich posiadał mieszkaniec gminy Siemień. Został zatrzymany.

W miniony weekend kryminalni z parczewskiej komendy przeszukali mieszkanie 30-letniego mieszkańca gminy Siemień. Odnaleźli tam słoiki z marihuaną.

- Następnie przystąpili do przeszukania innych pomieszczeń gospodarczych oraz posesji. W wyniku prowadzonych czynności w odległości około 30 m od domu na terenie zarośniętym chwastami mundurowi zauważyli wydeptaną ścieżkę, która doprowadziła ich do krzewów marihuany posadzonych w plastikowych donicach. Z zabezpieczonych przez policjantów środków odurzających można byłoby przygotować około 80 porcji dilerskich narkotyków - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

30-latek został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty, do których się przyznał. Prokurator zastosował wobec niego dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju.

Za posiadanie oraz uprawę środków odurzających lub substancji psychotropowych, sprawca podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

GR


Prokurator zastosował wobec mężczyzny dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju

Fot. Policja

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

NEKROLOGI

Powiat bialski

Jerzy Nieszporek 81 lat
zm. 25 września, Biała Podl.

Józefa Lipka 88 lat
zm. 30 września, Biała Podl.

Halina Kulesz 91 lat
zm. 26 września, Międzyrzec

Ryszard Cielecki 89 lat
zm. 1 października, Biała Podl.

Teresa Rogalska 88 lat
zm. 27 września, Curyn

Henryk Kot 85 lat
zm. 1 października, Biała Podl.

Janusz Pawluk 65 lat
zm. 29 września, Woskrzenice Duże

Irena Myśliwiec 78 lat
zm. 2 października, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Stanisław Grot 83 lata
zm. 30 września, Trzebieszów

Mirosław Zalewski 63 lata
zm. 3 października, Łuków

Sabina Krzyzińska 89 lat
zm. 2 października, Dąbie

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Krystyna Matczuk 65 lat
zm. 28 września, Parczew

Zbigniew Jaworski 62 lata
zm. 1 października, Plebania Wola

Regina Gogłuska 74 lata
zm. 29 września, Parczew

Jan Suchodolski 82 lata
zm. 1 października, Siemień

Stanisław Sikora 80 lat
zm. 29 września, Jabłoń

Helena Banach 91 lat
zm. 3 października, Dębowa Kłoda

Jerzy Bloch 85 lat
zm. 29 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powierzyła oszczędności szwajcarskim inwestorom

Stoczek Łukowski: 58-latka straciła oszczędności, wpłacając pieniądze fałszywemu przedstawicielowi szwajcarskiej firmy. O oszustwie poinformował ją bankowy konsultant.

Do policjantów ze Stoczka Łukowskiego zgłoszono oszustwo, którego ofiarą była 58-letnia kobieta.

- Pokrzywdzona kobieta poinformowała ich, że kilka dni temu znalazła w sieci internetowej reklamę szwajcarskiej firmy inwestycyjnej. Zainteresowana jej ofertą wypełniła formularz zgłoszeniowy i już po chwili skontaktował się z nią rzekomy jej przedstawiciel. Na początek zaproponował zainwestowanie 500 złotych. 58-latka wygenerowała, przekazała mu i zatwierdziła kod Blik - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

- Po chwili rzekomy konsultant zaproponował jej inwestycję kolejnych pieniędzy. Nieświadoma podstępu 58-latka przekazała mu kolejne 500 złotych, a już po chwili uległa jego namowom i wpłaciła na przekazane jej konto 20 tysięcy złotych. Jednak następnego dnia kobieta postanowiła anulować zrealizowany przelew. Kontaktując się ze „swoim" konsultantem bankowym, dowiedziała się, że jej pieniądze już zostały przekazane, że opisywana przez nią szwajcarska firma inwestycyjna nie istnieje, że reklamują ją oszuści - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

an

Pożar w łukowskiej szkole, przerwane lekcje. Na miejscu kilka zastępów straży

2 października około godziny 10.30 w budynku Szkoły Podstawowej nr 5 im. gen. Władysława Sikorskiego w Łukowie doszło do pożaru w szybie windy.

Jak poinformował st.kpt. Paweł Szyszkowski z KP PSP w Łukowie, na miejsce zdarzenia zadysponowano cztery zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łukowie. W chwili przybycia strażaków prowadzona była ewakuacja dzieci i pracowników szkoły. Dzięki sprawnej reakcji personelu wszyscy opuścili budynek w bezpieczny sposób.



Fot. KP PSP Łuków

W budynku Szkoły Podstawowej nr 5 im. gen. Władysława Sikorskiego w Łukowie doszło do pożaru w szybie windy

Strażacy szybko zlokalizowali źródło ognia i ugasili pożar. Następnie przeprowadzono oddymianie i przewietrzanie obiektu oraz kontrolę pod kątem ewentualnych zagrożeń. Po zakończeniu działań ratowniczych uczniowie mogli powrócić do zajęć.

an

Użądlony przez osę wpadł we wstrząs. Policja eskortowała go do szpitala

Biała Podlaska: Policjanci bialskiej drogówki eskortowali samochód wiozący nieprzytomnego mężczyznę - prawdopodobnie użądlonego przez osę. Informacja trafiła do personelu szpitala, który już oczekiwał na poszkodowanego.

W czwartek (2 października) na Alei Solidarności w Białej Podlaskiej policjanci drogówki zauważyli kierowcę, który nie zastosował się do znaku STOP.

- Gdy zatrzymali auto, okazało się, że siedzący za kierownicą mężczyzna wspólnie z pasażerem wiozą sąsiada, który prawdopodobnie został użądlony przez osę i jest w stanie wstrząsu. Poszkodowany był już nieprzytomny, w stanie zagrażającym życiu. Z relacji kierowcy wynikało, że zdecydował się zawieźć poszkodowanego, gdyż jego stan pogarszał się i oczekiwanie na karetkę mogłoby być dla niego zbyt niebezpieczne. A więc po zgłoszeniu na numer alarmowy ruszył z nim w stronę szpitala - opisuje.

Mł. asp. Michał Słyszko oraz post. Angelika Pawlędzio podjęli decyzję o eskorcie samochodu. Wykorzystując sygnały świetlne i dźwiękowe radiowozu, ruszyli w kierunku szpitala. Szybko i bezpiecznie dojechali do izby przyjęć bialskiego szpitala. Tam pokrzywdzonym 55-latkiem zajęli się lekarze, którzy już oczekiwali na jego przyjazd. Jak ustalili lekarze, mężczyzna prawdopodobnie połknął osę podczas jedzenia owoców. 55-latek otrzymał niezbędną pomoc medyczną.

Joanna Niećko

Już wcześniej studenci dorabiali w mafii

Turkmeni robią interesy na migrantach

Najczęściej przemytnicy z Turkmenistanu organizują przerzucanie migrantów przez granicę białorusko-polską. Pod koniec września bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej skierował do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia w sprawie 12-osobowej zorganizowanej grupy przestępczej.

W tej grupie znalazło się siedmiu obywateli z Turkmenistanu, czterech z Ukrainy i jeden Białorusin. Sąd wydał zgodę na tymczasowe aresztowanie 10.

Dziesiątce obcokrajowców prokuratura zarzuciła udział w zorganizowanej grupie przestępczej i organizowanie nielegalnego przekroczenia granicy państwowej obywatelom Afganistanu, Pakistanu Azerbejdżanu i z rejonu Afryki. Najbardziej aktywny Turkmen zorganizował przerzucenie co najmniej 72 osób przez granicę w różnych miejscach, zarówno w rejonie woj. podlaskiego, jak i też woj. lubelskiego. Pozostali świadczyli „usługi" organizowania przekraczania granicy, jak i też często transportowania najczęściej tylko dla kilku klientów. Dwaj podejrzani, którzy nie trafili do aresztu, byli jedynie pomocnikami w tej grupie.

Prokurator Jacek Drabarek zastępca prokuratora okręgowego, zarazem kierownik bialskiego Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej powiedział nam, że oskarżeni nie byli zbyt rozmowni, aby podać kwoty uzyskiwane od migrantów przerzucanych do Polski. W kraju obcym dla nich językowo podejrzani posługiwali się komunikatorami i translatorami.

- Za zarzucane im czyny oskarżonym o udział w zorganizowanej grupie przestępczej grozi kara pozbawienia wolności do ośmiu lat - podkreślił zastępca prokuratora okręgowego.

W czerwcu prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 12 osobom, oskarżonym o kierowanie i udział w zorganizowanej grupie przestępczej trudniącej się procederem organizowania cudzoziemcom przekroczenia granicy. Śledztwem objęto 13 podejrzanych, w tym aż ośmiu obywateli Turkmenistanu, jednego obywatela Turcji oraz czterech obywateli Polski.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

Odpowiedzą za kradzieże w dyskontach. Ale mieli sposób...

Dwie osoby zatrzymała policja, trzecią - pracownicy jednego ze sklepów. Wynosili artykuły higieniczne, spożywcze i kosmetyki.

Dwaj mężczyźni i kobieta wszystko dokładnie sobie zaplanowali, ale wpadli na gorącym uczynku.

Wszystko działo się w miniony czwartek (25 września) w Bochotnicy w gminie Kazimierz Dolny. Pracownicy ochrony w jednym z dyskontów znanej sieci na monitoringu zauważyli mężczyznę, który z wózkiem załadowanym różnymi artykułami, zamiast iść do kasy, skierował się do drzwi wejściowych. Te, zgodnie z zasadą działania, otwierają się tylko od zewnątrz, dlatego tam stał jego kompan, który podszedł do nich, by je otworzyć i aby mężczyzna mógł wyjechać wózkiem z towarem na zewnątrz. Ochroniarze, widząc, co się dzieje, ruszyli za złodziejem. Ten w czasie ucieczki porzucił wózek i wskoczył do zaparkowanego nieopodal samochodu, który natychmiast odjechał. Jednak mężczyzna, który został, zwrócił uwagę pracowników sklepu. Stwierdzili, że jego podejście do drzwi wejściowych akurat w momencie, gdy ten drugi chciał wyjść ze sklepu z towarem bez uiszczenia opłaty, nie było przypadkowe. Zatrzymali go i zawiadomili policję. Funkcjonariusze z komisariatu w Kazimierzu Dolnym wkrótce namierzyli samochód. Za kierownicą Peugeota siedziała 19-latka z powiatu ryckiego, a na tylnym siedzeniu 27-letni mieszkaniec województwa dolnośląskiego pasujący do opisu mężczyzny, który uciekł ze sklepu.

- W bagażniku samochodu znajdowało się sporo produktów spożywczo - przemysłowych, tj. alkohol, kosmetyki, chemia gospodarcza oraz dwa ekspresy do kawy o łącznej wartości prawie 1100 złotych. Jak ustalili policjanci, artykuły te zostały skradzione w sklepie tej samej sieci znajdującym się pod Puławami, przy drodze na Opole Lubelskie - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: - Z kolei w Bochotnicy skradzione zostały artykuły za niespełna 800 złotych. Były to między innymi czekolady, kawa, lody, mleko, herbata oraz kosmetyki - dezodorant, pasta do zębów, a także maszynki do golenia i perfumetki.

Okazało się, że mężczyzna, który „otwierał" drzwi, to 21-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Wszyscy troje trafili do policyjnego aresztu, zostali przesłuchani i usłyszeli zarzuty kradzieży.

- 27-latek był już karany i odbywał karę pozbawieni wolności za kradzieże, dlatego zarzut usłyszał w warunkach recydywy. Grozi mu do 7,5 lat więzienia. Jego kompanom grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 - informuje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Grzybiarz znalazł w lesie pocisk moździerzowy

POWIAT OPOLSKI: Dość nietypowo zakończyła się niedzielna (28 września) wyprawa na grzyby w miejscowości Dębniak (gm. Józefów nad Wisłą). Jeden z mieszkańców, zamiast koszyka pełnego grzybów, znalazł w lesie... pocisk moździerzowy z czasów II wojny światowej.



FotKPP Opole Lubelskie

Okazało się, że znaleziskiem jest mocno skorodowany pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej

Mężczyzna zachował się prawidłowo – natychmiast powiadomił Policję. Na miejsce udali się funkcjonariusze, którzy potwierdzili zgłoszenie i zabezpieczyli teren do czasu przyjazdu patrolu saperskiego.

- Okazało się, że znaleziskiem jest mocno skorodowany pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej. Opolscy funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce niebezpiecznego znaleziska do czasu przyjazdu saperów - mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pocisk był mocno skorodowany, ale wciąż stanowił realne zagrożenie.

Policja przypomina:

· nie dotykaj i nie przenoś niewybuchów,

· nie próbuj ich rozbrajać,

· powiadom służby – najbliższą jednostkę Policji lub numer alarmowy 112,

· zabezpiecz miejsce i ostrzeż innych, szczególnie dzieci.

– Tego rodzaju znaleziska, mimo że często wyglądają niepozornie, mogą stanowić ogromne zagrożenie. Pole rażenia dużych pocisków sięga nawet kilkuset metrów – podkreśla st. asp. Katarzyna Bigos z opolskiej Policji.

Sezon grzybowy trwa – zachowajcie ostrożność i rozwagę podczas leśnych wypraw.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątacz stacji kolejowych, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Robotnik budowlany, Dębina/KAPRBUD		30,5 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Tomaszewice Kol.	1	4 800,00 zł	u
Magazynier, Czerniejów	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. B, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Prawiedniki / JETJOB		32 zł/godz.	z
Nauczyciel EDB, Miłocin		260,00 zł	u
Kierownik magazynu, Świdnik Duży Pierwszy/ PRO – EKO	1	7 000,00 zł	u
Stolarz – pomocnik, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Barber, Niemce/ Woliński		4 666,00 zł	z
Pracownik socjalny, Sieprawice/ GOPS	1	5 000,00 zł	u
Pracownik garmażerki, Jabłonna Druga/ Wajrak	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Referent w kancelarii kryptograficznej, Lublin/ RCI	1	4 970,00 zł	u
Realizator dźwięku, Lublin/ Teatr im. Osterwy	1	7 000,00 zł	u
Realizator światła, Lublin/ Teatr im. Osterwy	1	7 000,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Inspektor, Lublin/ KRUS	1	4 666,00 zł	u
Znakowanie odzieży, Lublin/ M-PRODUCTION	1	5 000,00 zł	u
Księgowa, Lublin/ EZEBRA	1	4 570,00 zł	u
Asystent do spraw zakupów, Lublin/ EZEBRA	1	4 570,00 zł	u
Projektant instalacji sanitarnych, Lublin/ Lewkowski	1	12 500,00 zł	u
Specjalista do spraw informatyki, Lublin/ Muzeum Narodowe		4 666,00 zł	u
Nauczyciel rytmiki, Lublin/ Przedszkole nr 77	0,2	1 293,96 zł	u
Nauczyciel terapeuta SI, Lublin/ Przedszkole nr 77	0,05	310,55 zł	u
Kustosz, Lublin/ 18 Brygada Zmotoryzowana	1	5 200,00 zł	u
Instruktor bezpieczeństwa teleinformatycznego, Lublin/ 18 Brygada Zmotoryzowana		2 500,00 zł	z
Konserwator, Lublin/ Bursa nr 5	1	4 740,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/ MC Malec	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Jubileusz i miliony na sprzęt. 70 lat Instytutu Medycyny Wsi

Lublin: Instytut Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki obchodzi w tym roku 70. rocznicę powstania. Jubileusz jest okazją do np. zaprezentowania planów na przyszłość, w tym projektu inwestycyjnego, na który pozyskano blisko 18 milionów złotych dofinansowania.

Powstanie Instytutu Medycyny Wsi w 1955 roku było efektem wizji założycieli, w tym doktora Witolda Chodźki.

- Przez siedem dekad Instytut Medycyny Wsi zmieniał się, ewoluował i dostosowywał do wyzwań współczesnego świata, nie tracąc jednak z oczu swojego pierwotnego celu. Nasze osiągnięcia, takie jak wprowadzenie powszechnego ubezpieczenia dla rolników czy opracowanie koncepcji ośrodków toksykologicznych, miały realny i trwały wpływ na zdrowie i bezpieczeństwo milionów Polaków - mówi dr Jerzy Kuliński, dyrektor Instytutu Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki.

Obecnie Instytut Medycyny Wsi łączy zaawansowane badania naukowe z praktyką kliniczną, prowadząc Szpital z m.in. Klinikami Chorób Wewnętrznych, Diabetologii, Rehabilitacji oraz Leczenia Chorób Zakaźnych. Pacjenci mają również dostęp do rozbudowanej sieci poradni specjalistycznych, takich jak: Poradnia Proktologiczna, Endokrynologiczna, Diabetologiczna, Chorób Metabolicznych, Gastroenterologiczna, Onkologiczna, Reumatologiczna, Kardiologiczna, Neurologiczna, Chorób Zakaźnych, Leczenia Chorób Płuc i Gruźlicy czy Poradnia Leczenia Bólu. Z kolei Przychodnia Specjalistyczna i Chorób Zawodowych Wsi, uruchomiona w 1992 roku, stanowi kluczową jednostkę w opiece ambulatoryjnej.

- Dziś, jako dynamiczna i nowoczesna placówka, otwieramy się na nowe kierunki, takie jak badania nad sztuczną inteligencją w medycynie czy prace nad nowymi substancjami bioaktywnymi w walce z chorobami cywilizacyjnymi. Nasza współpraca z uczelniami to najlepszy dowód na to, że jesteśmy gotowi na wyzwania przyszłości - dodaje dr Jerzy Kuliński.

Jest to jedyna jednostka w kraju upoważniona do przeprowadzania badań biologicznych nawozów i środków wspomagających uprawę roślin. Prowadzone są kompleksowe usługi diagnostyczne w kierunku chorób alergologicznych i odzwierzęcych, w tym boreliozy, toksoplazmozy czy kleszczowego zapalenia mózgu. IMW planuje realizację dużego projektu inwestycyjnego, na który otrzymał ostatnio blisko 18 milionów złotych dofinansowania. Celem zadania jest rozwój Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej oraz leczenia jednego dnia.

- Dofinansowanie zostanie przeznaczone na zakup nowoczesnego sprzętu i wyposażenia medycznego, co ma na celu zwiększenie dostępności świadczeń zdrowotnych dla pacjentów oraz odwracanie piramidy świadczeń zdrowotnych, jednego z kluczowych celów reformy polskiego systemu ochrony zdrowia. Chodzi o przeniesienie ciężaru realizacji świadczeń z lecznictwa szpitalnego do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej - mówi dr Jerzy Kuliński, dyrektor Instytutu Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki.

Joanna Niećko

Kliknął w link i stracił 15 tysięcy złotych. Policja apeluje o czujność

POWIAT OPOLSKI: 30-letni mieszkaniec powiatu opolskiego padł ofiarą oszustów internetowych. Mężczyzna wystawił na jednym z portali ogłoszenie o sprzedaży telefonu komórkowego. Zamiast pieniędzy za sprzęt – stracił blisko 15 tysięcy złotych.

Do kontaktu ze sprzedającym zgłosiła się osoba podająca się za kupującego. Po wymianie kilku wiadomości SMS 30-latek otrzymał link do rzekomego potwierdzenia transakcji. Strona nie działała, ale chwilę później zadzwonił do niego mężczyzna, który przedstawił się jako pracownik banku. Twierdził, że sprzedający musi „uwierzytelnić swoje konto", by otrzymać pieniądze za sprzedaż.

Podczas rozmowy fałszywy konsultant poprosił o kody BLIK. Sprzedający podał je sześciokrotnie. W tym czasie z jego konta znikały kolejne pieniądze – w sumie blisko 15 tys. złotych. Gdy aplikacja bankowa przestała działać, a rozmówca się rozłączył, 30-latek zorientował się, że padł ofiarą oszustwa.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 0c765954fc

Prezydent w wielu rolach

Kumulacja świętowania na św. Michała Archanioła


Fot.Marek Pietrzela

Otwarcie Jarmarku Michałowego

Podczas wydłużonych tegorocznych Dni Patrona Miasta Biała Podlaska Św. Michała Archanioła dobrze owocowało na starcie połączenie świętowania pięciu wieków miasta z Jarmarkiem Michałowym oraz podsumowaniem kolejnej edycji budżetu obywatelskiego.


Fot.Marek Pietrzela

Międzypokoleniowy polonez „Na pięć wieków miasta Biała Podlaska" wokół pl. Wolności

Kulminacja nastąpiła w sobotę, 27 września. Dawne dzieje miasta z czasów Radziwiłłów przypomniało pełne humoru widowisko „O grodzie na wschodzie" wystawione przez Teatr Słowa. Jego finał był oczywiście o rowerowej potędze i z koszulkami Rowerowej Stolicy Polski... Zachwycony tą sztuką bialski prezydent pojawił się w kontuszu szlacheckim z małżonką też w kontuszu. Na scenie obok niego stanęli nie tylko aktorzy ze wspomnianego widowiska, ale także tancerze z kilku zespołów oraz dzieci ze SP nr 9.

- Duch Iliniczów i Radziwiłłów unosi się nad Krzną. Nad Białą Podlaską unosi się duch jego patrona Michała Archanioła – Michał Litwiniuk zaczął swoje wystąpienie od wielkiej metafizyki.

Docenił talent autora scenariusza Jacka Danieluka i reżyser Danuty Szaniawskiej. Wyjaśnił, że podczas bialskiej konferencji naukowej historycy wywiedli z późniejszych dokumentów datę otrzymania praw miejskich na co najmniej 500 lat temu. Z tej okazji na tegoroczne dni patrona przygotowano aż dwadzieścia kilka wydarzeń, w tym koncert zespołu „Śląsk", na który już od 6 października będą wydawane w BCK darmowe wejściówki.

Międzypokoleniowy polonez

Prezydent nie omieszkał pochwalić się, że od czterech lat miasto jest bezkonkurencyjne jako rowerowa stolica Polski oraz że przed kilkoma laty odniosło sukcesy w rankingach dotyczących infrastruktury oraz oszczędnego samorządu. Zachęcił do dynamicznego, aktywnego wejścia tanecznym krokiem w jubileuszowym polonezie. Za parą prezydencką ruszyli tancerze Biaweny i innych zespołów oraz wszyscy chętni. Wokół pl. Wolności kroczyli też seniorzy oraz przedszkolacy i uczniowie. Bo to był międzypokoleniowy polonez „Na pięć wieków miasta Biała Podlaska". Można było dostrzec też kroczących z radością prawdopodobnie turystów z Azji. Organizatorzy marzyli, by pojawiło się 500 par...

Sto różnorodnych ofert

Wielu bialczan i przyjezdnych gości przybyło na dwudniowy Jarmark Michałowy. Zbigniew Kapela, dyrektor Bialskiego Centrum Kultury, powiedział nam, że w sumie pojawiło się około 100 wystawców. Największe kolejki ustawiały się obok stoisk z serami koryciński mi i góralskimi oraz z pieczywem i wędlinami z Wilna. Nie brakowało słodyczy, rękodzieła, biżuterii artystycznej, wyrobów z drewna, haftów i koronek oraz przekąsek.

Swoje prace prezentowało kilku artystów malarzy i pisarka Anna Siedlecka. Przez kilka godzin trwały występy zespołów m.in. tanecznych. Kiedy na scenie pojawiały się dzieci, wtedy w górę unosiły się smartfony i kręcono filmiki z popisami pociech.

Niedosyt prezydenta

Duże zainteresowanie części widzów budziło także uroczyste podsumowanie budżetu obywatelskiego. Prezydent wręczył statuetki autorom zwycięskich projektów. Największe brawa otrzymała córeczka laureata nagrody głównej za projekt duży Kacpra Barszcza, Kalinka, która w imieniu ojca odbierała od prezydenta dwie statuetki. Niestety, z przyczyn osobistych kilkoro laureatów innych nagród nie pojawiło się na uroczystości.

- Ziszcza się piękna idea partycypacji, udziału poprzez pomysły i głosowanie. Liczba głosujących, około 5 tys., jednak nie jest imponująca. Chcę dodatkowo zaapelować, aby w kolejnym roku zdecydowana większość z nas chciała zagłosować – powiedział prezydent.

Marek Pietrzela


Fot.Marek Pietrzela

Mieczysław Skalimowski, bialski artysta plastyk

Przedstawiam prawdziwą historię początków Białej

Na moich obrazach przedstawiam prawdziwą historię początków Białej. To Mikołaj Nasuta otrzymał z rąk księcia Witolda nasze tereny i pobudował dwór w Białej. Historia o tym milczy. Cieszy mnie, że na Jarmarku Michałowym mam wiele spotkań ze wspaniałymi ludźmi, którzy są rozproszeni, a tutaj mamy możliwość wreszcie porozmawiania.


Fot.Marek Pietrzela

Henryk Szpura, aktor Teatru Słowa

Impreza jest przednia i frekwencja wspaniała

Gram Mikołaja Radziwiłła, tego, który dobrze robił, nie był żadną Sierotką, tylko księciem... Wtedy nasze miasto było zadbane. Impreza jest przednia i frekwencja wspaniała. Dałem radę także w polonezie. Spokojnie, bez pośpiechu. A do tego trafiła się piękna pogoda słoneczna, dzięki temu i impreza była bardziej udana...


Fot.Marek Pietrzela

Kacper Barszcz, autor dwóch zwycięskich projektów: dużego „CHillPark PODMIEJSKA" oraz małego „Zadaszenie piaskownicy w FunPark PODMIEJSKA"

Słucham przyjaciół i sąsiadów

Z roku na rok jest coraz lepiej. To już moja piąta i szósta nagroda. W obecnym otrzymałem poparcie 1900 głosów na duży projekt. Zbudujemy kieszonkowy park przy naszych budynkach, gdzie brakuje zieleni. Deweloperzy wykorzystywali wszystkie tereny na budownictwo. Cieszy mnie pozytywna odpowiedź osiedla także na projekt zadaszenia piaskownicy. Słucham przyjaciół i sąsiadów, to często są ich podpowiedzi.


Fot.Marek Pietrzela

Ryszard Korneluk, emeryt z Terespola

Skorzystaliśmy nawet z zakupów

Z żoną przyjechaliśmy na Jarmark Michałowy, który był dobrze pomyślany i zaangażował wiele osób. Wiele rzeczy nam się podobało. Skorzystaliśmy nawet z zakupów. Wyjeżdżamy z serami korycińskimi, słoniną i chałwą dla cukrzyków.

Sztuka na żywo w przestrzeni parkowej

Artyści powracają do bialskiego Parku Radziwiłłowskiego. Już w czerwcu zaciekawili bialczan swoim działaniem w otwartej przestrzeni. Z okazji 500-lecia praw miejskich Białej Podlaskiej poszerzono zakres imprezy określanej od kilkunastu lat jako Park Sztuki i zaproszono na nią studentów ze szkół artystycznych Lwowa i Torunia.

BIA

Performance przygotują m.in. uczniowie z bialskiego Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 i Koła Plastycznego Kreska BCK

Prezydent miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk oraz Galeria Podlaska Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej są organizatorami w dniach 8-10 października cyklicznej imprezy plenerowej „Międzynarodowy Przegląd Działań Artystycznych Instalacja, Obiekty, Performance w Parku Radziwiłłowskim".

Najpierw w środę i czwartek o godz. 17 zaplanowano otwarte wykłady. Pierwszego dnia „Pomiary" o sztuce w przestrzeni publicznej zaprezentuje Tereza Barabash, członkini Narodowego Związku Artystów Ukrainy. W czwartek z wykładem też o sztuce w przestrzeni publicznej „Zbieram pieniądze, aby szerzyć sztukę!!!" wystąpi Mykhaylo Barabash, wykładowca na Wydziale Praktyk Sztuki Współczesnej Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuki.

W piątek o godz. 17 zacznie się międzynarodowy Przegląd Działań Artystycznych oraz pokaz performances, czyli pokazów artystycznych odbywających się na żywo, których najważniejszym elementem jest ciało wykonawcy. Zaplanowano wystawę instalacji i obiektów artystów już goszczących tam w czerwcu: Sławomira Matyjaszewskiego (Lublin) i Andrzeja Męczyńskiego (Międzyrzec Podlaski). Performance przygotują studenci z Wydziału Praktyk Sztuki Współczesnej Lwowskiej Akademii Sztuki we Lwowie i studenci z Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz uczniowie z bialskiego Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 i Koła Plastycznego Kreska BCK.

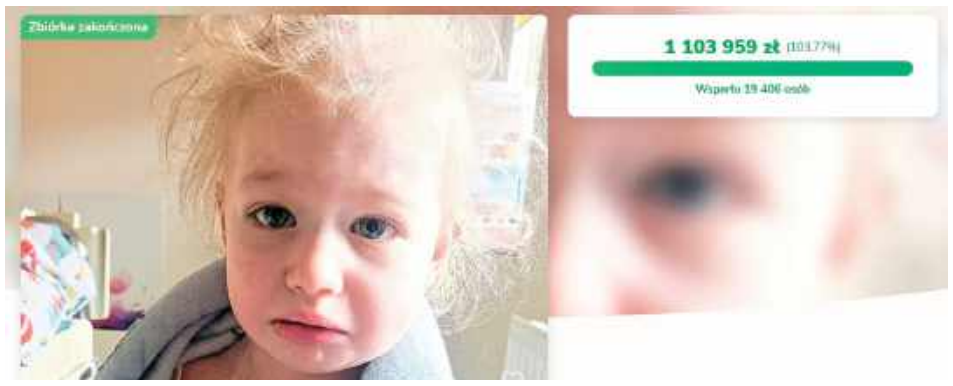
Tegoroczna, 16. edycja wydarzenia uzyskała dofinansowanie w ramach projektu ogłoszonego przez Narodowe Centrum Kultury: Kultura - Interwencje. Edycja 2025. Została objęta honorowym patronatem prezydenta miasta Biała Podlaska Michała Litwiniuka.

(Pim)

eprasa.pl 0c765954fc

Udało się! Zbiórka dla Zosi Małeckej zakończona sukcesem!

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu bliskich, przyjaciół i znajomych oraz wielu ludzi o wielkim sercu udało się zebrać 1 mln zł niezbędny do sfinansowania wyjazdu 2-latki zmagającej się z groźnym nowotworem do nowojorskiej klinki, gdzie otrzyma szczepionkę, która zahamuje nawrót choroby.



Na koncie zbiórkowym 2-5-latki udało się zebrać ponad 1,1 mln zł

Jak grom z jasnego nieba

O małej puławiance pisaliśmy nieraz na naszych łamach. W czerwcu rodzice dziewczynki dowiedzieli się, że ich ukochaną córeczkę zaatakowała podstępna, groźna choroba. Okazało się, że dotychczas prawidłowo rozwijająca się dwulatka cierpi na nowotwór - neuroblastomę IV stopnia. Wiadomość ta spadła na rodzinę, jak grom z jasnego nieba.

Kolejne wyniki badań to kolejne ciosy zadawane prosto w serce kochających rodziców - guz w szczęce, guz nadnercza, zmiany w szpiku, przerzuty do kości. Słowa lekarzy raniły, jak nóż...

Ten typ nowotworu jest trudny do wyleczenia, chociażby ze względu na fakt, że daje niespecyficzne objawy, dlatego udaje się wykryć dopiero w zaawansowanym stadium.

Szpital drugim domem

Dziewczynką zaopiekowali się lekarze z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie, wdrożyli leczenie, chemię... Szpital stał się dla Zosi drugim domem. Rodzice porzucili pracę i podporządkowali całe swoje życie walce z jej chorobą. Na zmianę opiekują się małą puławianką na szpitalnym oddziale, dzieląc także obowiązki domowe i opiekę nad młodszą siostrą „małej wojowniczki".

Zosia dzielnie znosiła dotychczasowe leczenie. Choć były i momenty kryzysowe, kiedy choroba mocno dawała się we znaki i konieczne było odizolowanie dziecka nawet od rodziców oraz zachowanie wszelkich środków ostrożności, by nie dopuścić do infekcji.

- Za nami kolejny z tych dni, które zapadają głęboko w serce. Dzień, który dla Zosi był kolejnym testem odwagi – i kolejnym dowodem na to, jak niesamowitą ma w sobie siłę. Zosia przeszła właśnie zabieg aferezy leczniczej – skomplikowany, wymagający i długi proces oczyszczania krwi, przygotowujący jej organizm do autoprzeszczepu szpiku. To słowa, które dla wielu brzmią jak medyczna definicja... Dla nas – to kolejna bitwa o życie - relacjonowali pod koniec września rodzice Zosi, to, co dzieje się w szpitalnej sali.

Wielka szansa za wielką wodą

Jedyną szansą na zwiększenie skuteczności terapii jest nierefundowana szczepionka dostępna w jednej z najlepszych klinik onkologicznych na świecie – Memorial Sloan Kettering Cancer Center (MSKCC) w Nowym Jorku. Podanie nowoczesnej szczepionki przeciwnowotworowej ma spowodować, że układ odpornościowy Zosi nauczy się rozpoznawać komórki nowotworowe i niszczyć je nawet po zakończeniu terapii. Dzięki temu jest szansa na uniknięcie nawrotu choroby. Ale koszt szczepionki, wyjazdów i pobytu w USA to ponad 1 mln zł, na co rodziny małej puławianki nie było stać.

Pospolite ruszenie dla Zosi

Zrozpaczeni rodzice, chcący za wszelką cenę ratować swoje ukochane dziecko, poprosili o pomoc innych. Z pomocą Fundacji Kawałek Nieba założyli specjalną zbiórkę na leczenie Zosi na portalu siepomaga.pl.

I zaczęło się....Od momentu, gdy Puławy i okolice dowiedziały się o chorobie Zosi i zbiórce odbyło się wiele akcji charytatywnych, z których dochód został przeznaczony na leczenie dziewczynki. Pomagali wszyscy - strażacy, Koła Gospodyń Wiejskich, firmy, zwykli ludzie..

I udało się! Dziś na koncie zbiórkowym Zosi jest już cała kwota, niezbędna do sfinansowania wyjazdu za Ocean. A nawet nieco więcej...

- Mamy to 100 % na zbiórce. Zosia ma zapewniony kolejny etap leczenia. Jesteście niesamowici! Dokonaliście tego w dwa miesiące. Piszemy to, a łzy płyną, łzy szczęścia - napisali w miniony wtorek 30 września przed południem rodzice dziewczynki na facebookowym profilu „Skrzydła dla Zosi - mała wojowniczka walczy z nowotworem".

Niezbędną sumę udało zebrać się jeszcze przed zakończeniem zbiórki - ta kończyła się 1 października o północy. Mimo to do samego końca wpływały wpłaty, a suma rosła, osiągając ostatecznie kwotę 1 mln 103 tys. 959 zł. Warto dodać, że to nie koniec, bo w minioną sobotę w Puławach odbył się jeszcze koncert charytatywny, z którego całkowity dochód zostanie także przekazany na leczenie dziewczynki, a do końca października w różnych punktach miasta będzie można wrzucić datek do puszki.

Marta Pietroń

Co dalej?

To, że zbiórka dobiegła końca nie oznacza, że Zosia od razu może jechać do nowojorskiej kliniki. Organizm dziewczynki musi się na to przygotować. Zakończył się pierwszy etap leczenia małej puławianki. Dziewczynka przyjęła osiem cykli chemioterapii. Aktualnie jest przygotowywana do autoprzeszczepu, który ma zostać przeprowadzony w DSK w Lublinie, gdzie obecnie przebywa od samego początku choroby. Kolejnym etapem jest chemo- lub immunoterapia w szpitalu w Krakowie. Kiedy będzie możliwe jej rozpoczęcie? Nie wiadomo. Wszystko zależy od tego, jak zareaguje organizm dziewczynki i od wpływu czynników zewnętrznych, takich chociażby jak zwykłe infekcje, które mogą się pojawić. Dopiero gdy Zosia metodami leczenia dostępnymi w Polsce pokona chorobę, minimum po pół roku w remisji może zostać zakwalifikowana do wyjazdu do kliniki w USA, gdzie lekarze podadzą jej szczepionkę, która zahamuje nawrót nowotworu. Małą mieszkankę Puław czeka około 10 wizyt za Oceanem.
Zatem przed Zosią jeszcze wiele miesięcy walki i życia w niepewności.

Tragiczny pożar domu jednorodzinnego. Strażacy znaleźli ciało

POWIAT PARCZEWSKI:
Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności tragicznego w skutkach pożaru. Strażacy znaleźli ciało. Do tego jedna osoba trafiła do szpitala.

W środę (1 października) dyżurny parczewskiej jednostki otrzymał zgłoszenie z Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego o pożarze domu parterowego na terenie gminy Siemień w miejscowości Sewerynówka. Z rozmowy ze zgłaszającym wynikało, że wewnątrz objętego pożarem domu znajduje się jedna osoba.



Fot. KPP Parczew
Po zakończonej akcji ratowniczo-gaśniczej, w budynku strażacy odnaleźli ciało staruszka

- Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. W chwili przyjazdu patrolu policji dom był objęty w całości ogniem, uniemożliwiającym wejście do środka. Ponadto rozpoczęła się akcja ratowniczo – gaśnicza prowadzona przez strażaków PSP oraz jednostek OSP - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie. - Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że zgłaszający otrzymał telefon od właściciela budynku o wybuchu pożaru, udał się na miejsce, chcąc udzielić pomocy poprzez wejście do palącego się budynku. Niestety ogień swoim zasięgiem objął znaczna część budynku, a mężczyzna, próbując dostać się do środka domu, doznał oparzeń ciała. Będący na miejscu zespół ratownictwa medycznego podjął decyzję o przetransportowaniu poszkodowanego 37-latka do szpitala w Łęcznej.

Po zakończonej akcji ratowniczo-gaśniczej, w budynku strażacy odnaleźli ciało prawdopodobnie 82-letniego właściciela. Po zakończeniu działań strażaków do swoich czynności przystąpili śledczy.

Do późnych godzin nocnych policjanci pod nadzorem prokuratora wykonywali czynności procesowe, które będą kontynuowane 2 października z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa. Odnalezione ciało zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 0c765954fc

Niebezpieczny wypadek przy usuwaniu awarii

Ziemia zawaliła się na pracownika

Na Radosława Wawryniuk osunęła się ziemia. Przygniotła go na dnie wykopu, gdzie usuwał awarię na gminnej sieci wodociągowej w Janowie Podlaskim.

- Do wypadku doszło 30 lipca. Zostałem sam przydzielony do usuwania awarii na ul. Piłsudskiego, przy których powinna pracować ekipa 3-4 osób – wspomina pan Radosław.

Groziło tragedią

- Na miejscu był tylko operator koparki, który odsłonił rurę w miejscu awarii. Kiedy już byłem na dole i naprawiłem wodociąg, nagle ziemia osunęła się na 2 m w głąb dołu. Na mnie runął prawie metrowej wielkości nasyp z ziemią. Akurat przykucnąłem. Na moment straciłem przytomność. Dobrze, że szybko się ocknąłem i siedząc w kucki, zacząłem wygrzebywać się z mokrej ziemi. Kiedy wylazłem i już byłem na wierzchu, operator koparki pomógł mi wyjść po drabinie. Wezwałem pogotowie, które przewiozło mnie do szpitala – wspomina konserwator.



Fot. Zdjęcie nadesłane

W tym wykopie na konserwatora zawaliła się ziemia

Dodaje, że siedem dni był hospitalizowany. Twierdzi, iż lekarze stwierdzili uraz kostki i kolana. Trzeba też leczyć kręgosłup. Nadal konserwator przebywa na zwolnieniu lekarskim. Czeka na rezonans kręgosłupa.

Dodaje, że musiał spieszyć do usuwania kolejnych awarii, również w nadgodzinach, za które nie otrzymał wynagrodzenia.

- Dbałem głównie o to, by ludzie mieli wodę. Od prawie dwóch miesięcy byłem sam. Miałem umowę na pracę na etacie konserwatora w godzinach 7.30-15.30. W Urzędzie Gminy usłyszałem, że miałem pracować w systemie zadaniowym – mówi hydraulik. Zaznacza, że posiada esemesy ze stacji uzdatniania wody poza godzinami pracy, gdy trzeba było jechać i ręcznie sterować pracą pomp. Sprawa dotyczy zaległości od trzech lat.

Radosław Wawryniuk jest strażakiem, zarazem sołtysem sołectwa Janów Podlaski.

Policja ustala, kto naraził konserwatora

Sprawą wypadku przy pracy zajmują się policja i Państwowa Inspekcja Pracy.

Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej Policji, poinformowała nas, że trwa postępowanie w sprawie ewentualnego narażenia życia albo zdrowia pracownika.

- W związku z tym zdarzeniem, w dniu 1 sierpnia Komisariat Policji w Janowie Podlaskim wszczął postępowanie w kierunku art. 220 par. 1 Kodeksu karnego w sprawie narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Prowadzone postępowanie pozwoli wyjaśnić wszystkie okoliczności tego zdarzenia – podkreśliła nadkomisarz. Wspomniany artykuł Kodeksu karnego brzmi: „Kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.”

PIP bada przyczyny i okoliczności

W odpowiedzi na nasze zapytanie, dotyczące wypadku przy pracy w Janowie Podlaskim podczas usuwania awarii wodociągu, Katarzyna Fałek-Kurzyna, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie wyjaśniła nam, że sprawa jest wnikliwie badana.

- Z uwagi na fakt, że kontrola związana z badaniem przyczyn i okoliczności ww. wypadku przy pracy nie została jeszcze zakończona – podkreśliła rzecznik. Dodała, iż informacje o ustaleniach dokonanych podczas kontroli i ewentualnych środkach prawnych skierowanych przez inspektora pracy, mogą zostać udostępnione po zakończeniu postępowania kontrolnego. Zakończenie kontroli zaplanowano na 7 października.

Gmina się broni

Także Krzysztof Radzikowski, zastępca wójta Gminy Janów Podlaski, przedstawił nam stanowisko pracodawcy konserwatora Radosława Wawryniuka.

- Doszło do wypadku podczas prac związanych z usuwaniem awarii sieci wodociągowej. Jeden z pracowników, konserwator wodociągów Urzędu Gminy, został skierowany na obserwację do szpitala – potwierdził nasze ustalenia.

- Zaznaczam jednak, że pracownik nie działał samodzielnie – wykonywał zadanie wspólnie z operatorem koparki. Działania te miały na celu niezwłoczne usunięcie awarii, aby przywrócić prawidłowe funkcjonowanie sieci wodociągowej. W kwestii wynagrodzenia za nadgodziny informuję, że pracownik nie złożył do dnia dzisiejszego do Urzędu Gminy wniosku o wypłatę nadgodzin. Co istotne, w ramach obowiązującego systemu zadaniowego czasu pracy, bezpośredni przełożony nie zlecał pracy w godzinach nadliczbowych – tłumaczył wicewójt.

Marek Pietrzela

Trzy panny przyjechały do Arkadiusza. Pięć dni u rolnika, co szuka żony

Faworytką w oczach Arkadiusza ciągle jest Julia. Razem z Patrycją i Aleksandrą pomieszkają pięć dni w jego gospodarstwie.

Arkadiusz z gm. Firlej, bohater programu „Rolnik szuka żony”, zaprosił do swojego gospodarstwa trzy panny. To Ola, Patrycja i Julia - studentka akademii lotniczej w Dęblinie. Od pierwszego odcinka jest faworytką, Arkadiusza zainteresował list od niej, po spotkaniu najbardziej spośród wszystkich kandydatek spodobała mu się właśnie ona.

Która wyjedzie ostatnia?

W czwartym odcinku dziewczyny odwiedziły Arkadiusza w jego domu. Tata bohatera programu, pan Stanisław, nie krył zdenerwowania.

- Zamieszanie jest, telewizja zjechała - mówił żartem, ale widać było, że się przejmuje.



Od lewej prowadząca program Marta Manowska, Patrycja, Aleksandra, Julia, Arkadiusz. Screen z programu Rolnik szuka żony

- Mają dziewczyny przyjechać do chłopaka. Opowiadał o jednej, że studiuje w Dęblinie na tej wojskowej szkole. Mówił, że fajna jest. Przyjedzie, to zobaczysz - i co? - mówił do kamery.

- Powiedziałem, kto jest faworytką, ale w szczegóły nie wchodziłem - przyznał Arkadiusz. Nie ukrywa, że Julia jest „na pierwszym miejscu”. Pozostałych dziewczyn jednak nie wyklucza, chce poznać wszystkie.

- Uznałam, że chłopak jest godny uwagi - mówiła w drodze do gospodarstwa Arkadiusza Patrycja.

- Mam nadzieję, że się zgodzi na psy w przyszłości - zastanawiała się Julia.

- Z jednej strony nie mogę się doczekać, z drugiej się stresuję, co to będzie, jak to będzie - przyznała Aleksandra.

Arkadiusz przygotował mieszkanie na ich przyjazd.

- Dziewczyny mają dostęp do dwóch pokoi, w jednym będą dwie dziewczyny, w drugim jedna będzie sama - powiedział. Nie miał żadnego planu na ich rozmieszczenie.

- Która pierwsza przyjedzie, jest mi obojętne. Może nie jest mi obojętne, która ostatnia wyjedzie - przyznał.

Wyrobią sobie opinię przez pięć dni

Pierwsza przyjechała Patrycja, wybrała pokój pojedynczy. Druga dotarła Aleksandra, wreszcie jako ostatnia Julia. - Troszeczkę mnie onieśmieliła, tak to mogę ująć - stwierdził bohater programu. Gdy rozmawiał z nią, wydawał się nieco zestresowany.

- Oczywiście, że bym chciała zostać tutaj do końca, coś stworzyć wspólnie. Te pięć dni, kiedy będziemy się poznawać, dużo też powie. Mieszkając razem, wyrabia sobie człowiek jakąś opinię o drugiej osobie - powiedziała Julia w rozmowie z Arkadiuszem.

- Mam nadzieję, że taki zły nie będę, że sobie dobrą opinię wyrobisz o mnie - odpowiedział bohater programu.

Arkadiusz i dziewczyny spędzą razem pięć dni. Chciałby, żeby wszystkie zostały do samego końca. Nawet jeśli wybrałby jedną, chce poznać wszystkie.

- Ładne dziewczyny są, widać, że mają w głowie też - podsumował tata Arkadiusza.

Marcin Kusyk

WSP

Uwierzyła we włamanie na konto. Oszust tylko na to czekał

Lublin: Mieszkanka powiatu lubelskiego straciła 40 tys. zł. Uwierzyła, że ktoś może włamać się na jej konto bankowe i zaciągnąć kredyt.

Do policjantów z komisariatu w Niemcach w pow. lubelskim zgłosiła się 53-letnia mieszkanka regionu. Oświadczyła, że padła ofiara oszustwa.

- Z zawiadomienia, jakie złożyła, wynikało, że zadzwoniła do niej osoba podająca się za przedstawiciela banku. Oszust powiedział, że jej konto jest zagrożone i może dojść do włamania. By uchronić swoje oszczędności, miała przelać wszystkie pieniądze na konto techniczne. Łącznie straciła 40 000 złotych. Gdy wykonała wszystkie transakcje, rozmówca od razu się rozłączył - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców.

Joanna Niećko

eprasa.pl 0c765954fc

Lekarze z Dęblina przebadali pracowników Parlamentu

Kardiolodzy z Dęblina Anna Kania i Andrzej Kania wzięli udział w akcji „Spójrz w serce", która 24 września odbyła się w Senacie RP. Akcja została zorganizowana w ramach Światowego Dnia Serca, który obchodzony jest 29 września każdego roku z inicjatywy Światowej Federacji Serca (ang. World Heart Federation WHF) i przy wsparciu WHO, UNESCO i UNICEF-u.



W ramach akcji kardiolodzy wykonywali badania echokardiograficzne i EKG oraz przeprowadzali konsultacje kardiologiczne



W kardiologii kluczowym czynnikiem jest czas. Im szybciej wykryjemy u pacjenta problem kardiologiczny, tym lepiej jesteś w stanie go leczyć

Jego głównym celem jest podkreślenie, że choroby serca są jedną z głównych przyczyn zgonów, a aż 80 proc. z nich można zapobiec. Inicjatorkami akcji były wicemarszałek Sejmu RP Dorota Niedziela oraz senator Agnieszka Gorgoń-Komor, przewodnicząca zespołu parlamentarnego ds. kardiologii. Wydarzenie zostało objęte patronatem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Nawiązując do tegorocznego Światowego Dnia Serca, senator Agnieszka Gorgoń-Komor podkreśliła przesłanie akcji: „Spójrz w serce to wezwanie do refleksji nad własnym zdrowiem i codziennych działań profilaktycznych. Nie możemy zgubić żadnego uderzenia serca – don`t miss a beat (ang.)".

W ramach akcji kardiolodzy wykonywali badania echokardiograficzne i EKG oraz przeprowadzali konsultacje kardiologiczne. Badania były dostępne dla wszystkich pracowników parlamentu – od administracji po posłów i senatorów. Można było skontrolować ciśnienie, stężenie glukozy i cholesterolu, wykonać EKG i echo serca, a także zaszczepić się przeciwko grypie, z czego skorzystało około 70 pacjentów. W przypadku niepokojących wyników lekarze kierowali badane osoby na dalszą diagnostykę. Na sali panowała miła atmosfera, oprócz badań toczono konstruktywne dyskusje na temat problemów i wyzwań kardiologii.

Badania przesiewowe i edukacja

Na konferencji prasowej w czasie wydarzenia głos zabrała senator Agnieszka Gorgoń-Komor, przewodnicząca zespołu parlamentarnego ds. kardiologii. - Stawianie na profilaktykę i prewencję to przyszłość naszych obywateli. Musimy kłaść nacisk na badania przesiewowe i edukację, bo środki w ochronie zdrowia są ograniczone, a wciąż wydajemy za dużo na medycynę naprawczą – podkreśliła.

Dodała także, że choroby sercowo-naczyniowe są najczęstszą przyczyną zgonów w Polsce, co roku dotyczą ponad 150 tysięcy osób. - Serce to organ, który pracuje w ruchu, a kiedy się zatrzymuje, umiera cały organizm. Akcja Spójrz w serce to także wezwanie, by świadomie zadbać o profilaktykę i swoje zdrowie – zaznaczyła senator.

Wicemarszałek Sejmu RP Dorota Niedziela podkreśliła rolę parlamentu jako miejsca, gdzie fakty medyczne powinny brzmieć szczególnie donośnie. - Edukacja zdrowotna, szczepienia i badania profilaktyczne to podstawa zdrowego społeczeństwa. Musimy mówić o faktach, a nie o fake newsach, które usypiają czujność i sprawiają, że o zdrowie zaczynamy dbać dopiero, gdy jest za późno – podkreśliła, apelując, aby posłowie i senatorowie stali się ambasadorami profilaktyki w swoich okręgach wyborczych.



Wicemarszałek Sejmu RP Dorota Niedziela podkreśliła rolę parlamentu jako miejsca, gdzie fakty medyczne powinny brzmieć szczególnie donośnie

Serce to organ, który nie śpi

Nowoczesne rozwiązania technologiczne zaprezentowali Tomasz Kania i Andrzej Kania, kardiolodzy z Dęblina. - Telemedycyna to przyszłość. Chcemy pokazać, że nawet proste urządzenia pozwalają wykonać EKG w domu, co ma ogromne znaczenie w wykrywaniu migotania przedsionków i zapobieganiu udarom mózgu. Dzięki takim rozwiązaniom możemy ratować życie i jednocześnie przynosić systemowi ochrony zdrowia ogromne oszczędności – wyjaśniał dr Andrzej Kania.

- Serce to organ człowieka, który nigdy nie śpi. My również jako pracownicy systemu nie powinniśmy przespać możliwości, jakie daje nam nowoczesna technologia. W kardiologii kluczowym czynnikiem jest czas. Im szybciej wykryjemy u pacjenta problem kardiologiczny, tym lepiej jesteś w stanie go leczyć. Gdy na szali leżą zdrowie oraz miliardy oszczędności dla systemu, nie powinniśmy się zastanawiać nawet chwilę - podkreśliła Anna Kania.

„Ręce" maszyny wykonały ponad 200 operacji. Tak leczy się w lubelskim szpitalu

Lublin: W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym Nr 4 w Lublinie przeprowadzono ponad 200 operacji przy użyciu systemu robotycznego da Vinci Xi. Próg ten udało się przekroczyć po ponad dziewięciu miesiącach użytkowania aparatury.



Fot. Łukasz Gaczkowski/USK Nr 4 w Lublinie

Od lewej: dr n. med. Radosław Starownik, dr n. med. Paweł Płaza, Michał Szabelski, Krystian Zarzeczny, dr n. med. Przemysław Mitura, Marek Szeliski, dr hab. n. med. Paweł Rybojad

W tym tygodniu szpital przy ul. Jaczewskiego otrzymał certyfikat potwierdzający wykonanie 200 operacji od firmy Synektik, dystrybutora systemów da Vinci w Polsce, Czechach i Słowacji.

Robot da Vinci w USK nr 4 w Lublinie jest używany od listopada ubiegłego roku. Korzystają z niego zespoły urologów i torakochirurgów. To drugi, obok aparatury Versius, obecny w szpitalu system robotyczny pozwalający doświadczonym lekarzom na jeszcze większą precyzję zabiegów. Łącznie procedur robotycznych przy użyciu tych dwóch systemów wykonano w USK nr 4 w Lublinie ponad 680.

Podczas uroczystego wręczenia certyfikatu dyrektor naczelny USK nr 4 w Lublinie Michał Szabelski zwrócił się z podziękowaniami do koordynatora przedsięwzięcia Jacka Woźniaka, zespołu lekarzy i innych osób, dzięki którym szpital osiąga doskonałe wyniki na polu robotyki.

- Działajmy jak do tej pory. Dobrze kwalifikujmy pacjentów, efektywnie wykorzystujmy systemy robotyczne, którymi dysponujemy, rozszerzajmy zakres wysokospecjalistycznych procedur, jak to przystoi tak dużemu ośrodkowi akademickiemu, jak nasz i opierajmy się na pracy własnych zespołów medyków, bo w ten sposób będziemy mogli dobrze zadbać o pacjentów. Absolutnie nie jesteśmy zwolennikami odwrotnego modelu, w którym to szpital do pracy w asyście robota zaprasza specjalistów z zewnątrz - mówił dyrektor Michał Szabelski.

- Trzeba przyznać, że 200 zabiegów w dziewięć miesięcy stawia państwa w czołówce. Zazwyczaj szpitalom osiągnięcie tego wyniku zajmuje co najmniej dwa lata. Państwo się udało to zrobić poniżej roku - podkreślił krajowy dyrektor sprzedaży firmy Synektik Marek Szeliski.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 0c765954fc

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Nikola Deneka, Lubartów
ur. 30 września, g. 9.37;
3060 g, 54 cm
Rodzice: Anna, Kamil



Julian Krzysztof Bartnicki z tatą, Parczew
ur. 2 października, g. 10.46; 3530 g
Rodzice: Weronika, Wojciech



Klaudia Wójtowicz, Lubartów
ur. 28 września, g. 13.46;
3420 g, 52 cm
Rodzice: Olga, Marek



Aleksander Rojek, Kozłówka
ur. 2 października, g. 9.53;
4700 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena, Konrad
Rodzeństwo: Mikołaj



Piotr Bogusz, Piszczac Pierwszy
ur. 24 września, g. 13.09;
4560 g, 59 cm
Rodzice: Marta, Sebastian



Marcel Wierzchowski tatą, Stępków
ur. 30 września, g. 11.51; 3700 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Grzegorz



Milan Urbaś, Lubartów
ur. 30 września, g. 15.59;
2510 g, 52 cm
Rodzice: Marlena, Mateusz



Antoni Dac, Dąbrowica Mała
ur. 27 września, g. 1.06;
3060 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Damian



Marcela Piskorska, Lubartów
ur. 25 września, g. 15.49; 3130 g, 50 cm
Rodzice: Dominika, Karol



Nikodem Tarczyński, Przytoczno
ur. 29 września, g. 7.45;
3300 g, 52 cm
Rodzice: Roksana, Damian
Rodzeństwo: Pola



Adam Grejner, Radzyń Podlaski
ur. 30 września, g. 13.16;
2640 g, 50 cm
Rodzice: Agata, Kamil
Rodzeństwo: Natalka

WSP

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Rózia, Daria Babska, Grabówka



Imbir, Klaudia Marczuk, Biała Podlaska



Bajbuś, Elżbieta Stasak, Miłków



Oskar i Szoka, Piotr Kulpa, Łuków



Karmel, Anna Baj, Międzyrzec Podlaski



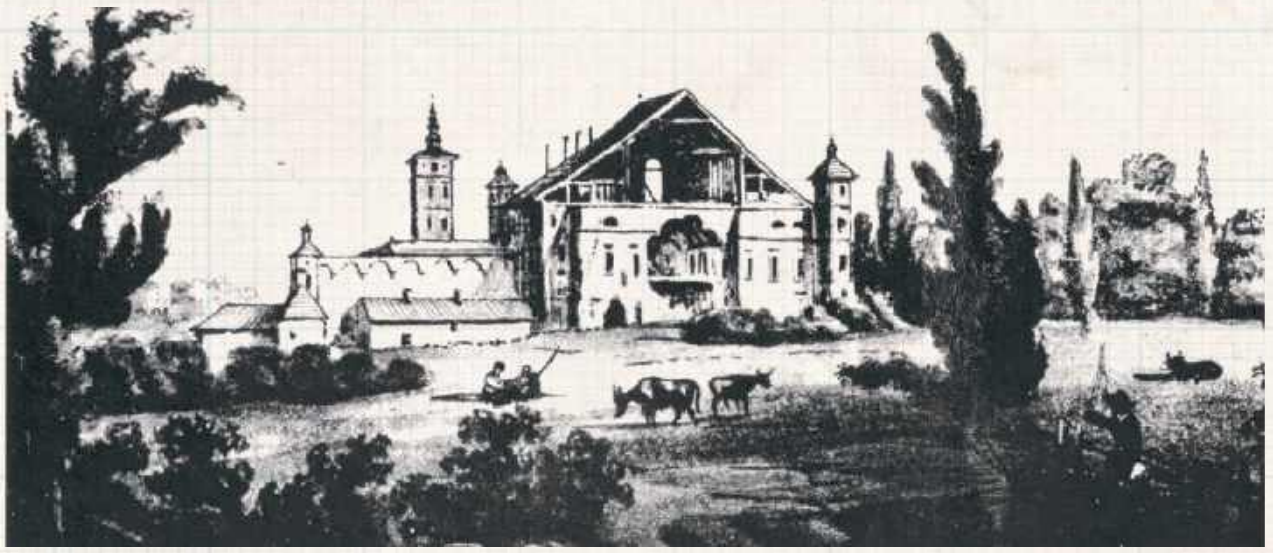
Lela, Dominika Zaniewicz, Międzyrzec Podlaski

eprasa.pl 0c765954fc

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. I)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

W wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księdze Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechali z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życiu na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu i jego otoczeniu zapisał pan Alter Vineberg.



Nieznanego autorstwa grafika z około 1852 przedstawiająca Pałac. Widzimy go od strony Krzny już w stanie daleko posuniętej degradacji, z uszkodzonymi murami i dachem. Vineberg oglądał go siedemdziesiąt lat później, kiedy - podobnie jak obecnie - dominującym elementem krajobrazu była już tylko wieża nad bramą

Swój moment największej świetności pałac w Białej Książęcej przeżywał w końcówce XVIII stulecia, kiedy gospodarzył tu, dbający o oprawę swojej osoby, słynący z gościnności i zamiłowania do wystawnego życia, Karol Radziwiłł, od sposobu, w jaki zwracał się do rozmówców zwany „Panie Kochanku". Po jego bezdzietnej śmierci odziedziczył je młodociany Dominik Radziwiłł. Kiedy zmarł śmiercią żołnierza po bitwie pod Hanau (1813) Biała trafiła do jego dzieci i z ręką córki Stefanii do niemieckiej rodziny Wittgensteinów. Nikt z nich nie miał już serca do rezydencji. Od połowy XIX wieku mocno degenerowała, stopniowo była rozbierana, z części cegieł wybudowano kamienice na dzisiejszym Placu Wolności.

Dwa wielkie dwory: jeden cadyka, drugi Radziwiłła

Ciekawą opowieść o wyobrażeniach mieszkańców miasta o okolicach Pałacu znajdujemy w Księdze Pamięci Białej. Pamiętać należy, że Żydzi stanowili w tym czasie około 65 proc. populacji. Zapisał ją Alter Vineberg (Wajnberg).

W Białej istniały dwa wielkie dwory: jeden należący do znanego w całej Polsce rabina Icchaka Jakowa Rabinowicza. Drugi nie miał nic wspólnego z żadnym rabinem, ale w pewnym momencie odgrywał ważną rolę życiu gospodarczym bialskich Żydów. Był to tak zwany majątek radziwiłłowski.

Zaniedbany budynek z wieżą

W dzieciństwie słyszałem o nim wiele legend. Później, już jako dorosły pracowałem tam i miałem okazję swobodnie się po nim poruszać, aby zweryfikować autentyczność opowieści.

Znajdował się on przy trakcie do Międzyrzeca, tuż za rogatkami, graniczył z terenem Liceum. Przy wjeździe, po prawej, można było zobaczyć zaniedbany budynek z wysoką wieżą. Na wyższych piętrach znajdowały się otwory tam, gdzie kiedyś były okna. Przednia ściana, aż do pierwszego poziomu, była zbudowana z podłużnych, czworokątnych kamieni. Miała wysoką, okrągłą bramą. Łuk wokół bramy był wyłożony artystycznie rzeźbionymi kamieniami. Po obu jej stronach bramy znajdowały się różne kamienne przedmioty takie jak: pistolety, armaty na dwóch kołach, których używali wojskowi, miecze itp. Odrzwi już nie było, wejście było zabite deskami. Po drugiej stronie budynku, naprzeciwko bramy, równolegle do traktu, znajdowało się wzniesienie, które ciągnęło się przez całą długość majątku. U jego podnóża płynął mały strumyczek, latem przeradzający się w strumień, zarośnięty zieloną roślinnością. Żydówki i kobiety chrześcijańskie chodziły tam z sitami i wiadrami i wyciągały liście, którymi karmiły kaczki. Pomiędzy drogą a strumykiem rosły piękne, gęste jesiony.

Czy Wał miał piwnice do Sławacinka?

O górze mówiło się wał (czyli cylinder), ponieważ, jak opowiadano, był on usypany. Ludzie opowiadali, że pod nim była piwnica, która sięgała się od budynku z wieżą, aż do wsi Sławacinek. Według legend kilka razy ludzie zapuszczali się do piwnicy ze światłami i pochodniami, aby zobaczyć, co się tam znajduje i jak daleko to sięga piwnica, ale nikt z nich nie wrócił. Ludzie mówili również, że tam, w pałacu, leżał szkielet wielorybi, którego kawałek był lekarstwem na gorączkę. Jeśli zdarzyła się okazja, aby swobodnie wejść do majątku, ludzie szli i odcinali kawałki szkieletu wielorybiej kości. (W „gabinecie osobliwości przyrodniczych" zgromadzonym przez Hieronima Radziwiłła (wiek XVIII) znajdował się nie tylko szkielet, ale nawet przyrodzenie wieloryba, stąd może źródło legendy - przyp. ZS).

Ale kto to Radziwiłł - Żydzi nie wiedzieli...

Mówiono, że całe miasto Biała i okolice wału (które Żydzi nazywali Nabiałke) aż do wsi Styrzyniec (w ijdysz Stirentz), a nawet dalsze, należały do rodziny Radziwiłłów. Kim i czym był ten Radziwiłł - nikt nie wiedział. Niektórzy mówili, że był szlachcicem, inni, że cesarzem i że cała okolica była jego własnością a wszyscy mieszkańcy jego poddanymi. Mieszkał w pałacu, który w czasie wojny był również twierdzą.

Jeśli ktoś uważnie przyjrzał się posiadłości, można by wręcz stwierdzić, że była to twierdza. Wieża z otworami na wyższych poziomach z pewnością służyła do ostrzeliwania wroga, jeśli zaszła taka potrzeba.

Radziwiłł założył również szkoły w Białej i Janowie. Dlaczego również tam, nikt nie wiedział. Faktycznie obie były podobne.

cdn.

Zbigniew Smółko

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. V)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.

Wysiłek włożony przez pochodzącego z Kłoczewa w Ziemi Stężyckiej Piotra w kupienie, wyposażenie i zorganizowanie floty, która mogłaby w czasie wojny z Gdańskiem stawić czoło okrętom krnąbrnego miasta, Danii i innych sił bałtyckich został zmarnowany. Stefan Batory, wielki wódz na lądzie, zupełnie nie rozumiał zasad, jakimi rządzą się wojny morskie i wokółmorskie. Ostatecznie flota, jeszcze nie skompletowana, została przyłapana przez przeciwnika bez obsady w porcie w Elblągu i częściowo zniszczona a częściowo zajęta.

Pomysł na przekop Mierzei

Przy tej okazji rozsypał się jeszcze inny pomysł i plan, z którym nosił się pan Piotr. Otóż zamierzał on zająć się dokonaniem szczegółowych pomiarów zarówno samego Zalewu Wiślanego (ze szczególnym uwzględnieniem okolic portu w Elblągu: dość dogodnie położony miał on jednak nierozwiązany przecież i pięćset lat później problem z płytkim podejściem) oraz Mierzei. Chodziło o pomysł przekopania kawałka lądu i skrócenie szlaku. Wówczas ten plan miał znacznie więcej uroku i ekonomicznego sensu niż obecnie: jeszcze w średniowieczu mierzeja była bardziej ciągiem wysp, stale bądź okresowo poprzedzielanych cieśninami, sam Zalew zaś był znacznie większy niż dziś. W czasie wojny trzynastoletniej (1463) flota Elbląga razem z gdańską potrafiły pobić flotę krzyżacką. Miasto należało też do słynnej Hanzy, stąd szedł niemal cały handel z Anglią, Prusy Książęce na przełomie XVI i XVII wieku przeprowadzały tędy 96 proc. swojego eksportu. Na miejsce przekopu wskazano wstępnie okolice wsi Skowronki. Znowuż jednak Batoremu zabrakło myślenia strategicznego: po zawarciu pokoju z Gdańskiem, odstąpiono od dalszych prac.



Fot. Polonia

Elbląg na XVII-wiecznej grafice. W czasach Stefana Batorego miasto i port mogły realnie myśleć o nawiązaniu rywalizacji z Gdańskiem, jednak realizowany przez Piotra z Kłoczewa plan skrócenia bezpośredniego szlaku morskiego na Bałtyk został zarzucony

Śmierć u królewskiego boku

Udział Piotra w całym przedsięwzięciu oceniono wysoko, nagrodzono go m.in. kasztelanią zawichojską i powierzono mu szereg dalszych zadań. Towarzyszył Stefanowi Batoremu w kolejnych wojnach z Rosją, w 1580 negocjuje w jego imieniu kapitulację Wieliża. 30 sierpnia, w czasie oblężenia Wielkich Łuków, otrzymuje od króla polecenia dowodzenia przekopaniem grobli, dzięki czemu planowano spuścić wodę z utrudniającego dostęp do murów jeziora. Mimo że pracowano w nocy, nie dało się tego dokonać dyskretnie. Obrońcy ostrzelali pracujących i jedna z kul trafiła śmiertelnie Kłoczewskiego.

Mimo nawału zadań w służbie publicznej Piotr nie zaniedbywał gospodarzenia na ojcowiźnie. Oprócz rodzinnego Kłoczewa posiadał w Ziemi Stężyckiej Czernicę, Kawęczyn, Padarz i Przesmy, z których, spławnym wówczas Wieprzem i dalej Wisłą, wysyłał na północ pszenicę, a odwrotnie sprowadzał śledzie i jarzyny. Majątek pozostawił jedynej córce Annie.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 0c765954fc

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. IV)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii w Brzeźnicy Bychawskiej (pow. lubartowski) pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.



Na miejscu odnalezienia ciała księdza postawiono pamiątkowy krzyż i kamień

Fot.M. Kusyk

Poszukiwania porwanego duchownego władze rozpoczęły już kilka godzin po ujawnieniu wydarzenia przez gospodynię, jednak od początku obserwujący ich przebieg parafianie uznali, że prowadzone są one nieudolnie i bez woli odkrycia prawdziwych sprawców. Lekceważono tropy, pomijano informacje, nawet ślady podjęte przez psy poszukujące były porzucane. Odpowiedzialnością próbowano obciążyć grupy niepodległościowe - w zależności od wersji żołnierzy Batalionów Chłopskich, Zrzeszenia WiN, Edwarda Taraszkiewicz itd., jednak nikogo do tego nie udało się przekonać. Szczytem absurdu było wskazanie na Świadków Jehowy. Mimo że w dokumentach bezpieki przewijało się kilka konkretnych nazwisk, śledztwo dość szybko umorzono wobec „niewykrycia sprawców". Potem, w latach siedemdziesiątych, zostały zniszczone.

Wyszyński: To nie było zaskoczenie...

O miejscu pochówku zadecydowała matka kapłana. Najpierw nabożeństwo żałobne odprawiono w kościele św. Anny w Lubartowie, potem kolejne w Brzeźnicy, skąd, w asyście licznego duchowieństwa i rzesz wiernych, przewieziono wozem konnym do Łańcuchowa, do rodzinnego grobowca Szczepańskich.

Trzy tygodnie po pogrzebie ówczesny biskup lubelski Stefan Wyszyński wystosował do księży dekanatu lubartowskiego specjalny list, który został odczytany wiernym z ambon w diecezji lubelskiej. Późniejszy prymas napisał: *Niespodziewana śmierć śp. ks. Szczepańskiego wywołała w duszach Kapłanów całej diecezji oddźwięk niepokoju. Chociaż wojna przyzwyczaiła nas do gwałtownych zgonów kapłanów, to jednak dziś nie jesteśmy psychicznie przygotowani do takich niespodzianek. A jednak, ukochani Bracia, czyż możemy się dziwić tej śmierci? Nikt z nas nie nazwie jej tragiczną śmiercią! Jest to śmierć zaszczytna!*

Sprawca przyznał się na łożu śmierci

Próby wyjaśnienia tragedii oraz ustalenia winnych możliwe stały się dopiero po zmianach roku 1989. W 1998 roku prowadzono śledztwo, ale wobec braku posuwających sprawę dowodów zostało zawieszone. Ponownie podjęto je trzy lata później. Efekty opisuje dr Marek Nita: *Jak udało się ustalić autorowi, mieszańcom wsi Przypisówka i Leszkowice pamiętającym wydarzenia, do których doszło w 1948 r. w Brzeźnicy Bychawskiej, znani są sprawcy uprowadzenia i śmierci księdza. Byli nimi: S.P. - funkcjonariusz PUBP w Lubartowie, mieszkaniec wsi Przypisówka, który umierając w 1952 r., przyznał się na łożu śmierci do tej zbrodni, której dokonał wraz z Cz.O. - byłym członkiem PPR. Obydwu widziano w towarzystwie ks. Szczepańskiego, jak jechali na wozie 23 sierpnia 1948 r. przez wieś Leszkowice. Starszym mieszkańcom wsi Przypisówka jest też znane miejsce przetrzymywania księdza i jego torturowania. Była to piwnica na podwórku w zabudowaniach rodziny O. Nieludzkiemu torturowaniu księdza próbował przeciwstawić się Piotr O. - ojciec Cz.O. Jego interwencja była jednak nieskuteczna, bo syn groził mu bronią. Wszystko wskazuje na to, że osoby te działały na zlecenie kierownictwa lubartowskiego Urzędu Bezpieczeństwa.*

Pamięć przetrwała

Imieniem księdza Jana nazwano zakupiony przez parafię w Brzeźnicy w 1952 roku dzwon. W rocznicę mordu odprawiane są corocznie nabożeństwa. W 2019 roku ksiądz Jan Szczepański został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. IV)

Śladem największej dziedziczki

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Połączenie w jednym ręku fortun Krasińskich i Czartoryskich czyniło z Marii Ludwiki jedną z najzamożniejszych kobiet w Polsce. Mocno podkreślić trzeba, że nie była wyłącznie żoną męża, lecz odgrywała samodzielnie istotną rolę w zarządzaniu majątkiem, zwłaszcza zasobami zabytków rodzinnych tak w muzeum w Krakowie, jak i rezydencjach. Kiedy Adam Ludwik w latach trzydziestych zaczął częściej chorować, jej działalność stała się jeszcze istotniejsza. Po matce, wybitnej działaczce społecznej, odziedziczyła gotowość wspierania kościołów, szkół katolickich, wydawania prasy, organizowania garkuchni dla ubogich. W stosunku do siebie i swoich najbliższych była niesłychanie wręcz wymagająca mówiąc, że otrzymali od losu i tak wiele i mogą się traktować jako osoby uprzywilejowane. Miała za to wiele otwartości dla klas niższych.

Cannes, Sieniawa... I Gułów...

Dość zrozumiałe jest, że wobec posiadania willi w Cannes, nieruchomości w całej Europie, najczęściej pomieszkując w Gołuchowie, majątku w Rohatynie na Ukrainie, Krasnem, w nieco, owszem, podupadłej wtedy Sieniawie oraz Warszawie, za często w Gułowie i okolicach nie bywała. Ta część majątku została odziedziczona po Krasińskich i z charakterystyczną dla ojca Marii stanowczością i precyzją prowadzona, starając się dorównać świetnym wzorcom Krasnego. Działały cegielnia, gorzelnia, browar, tartak i młyn wodny. Bez wątpienia był to wiodący ośrodek gospodarczy na Ziemi Łukowskiej. Sytuacji nie zmieniło nawet wybudowanie w 1927 roku nowego (Krasińscy mieli tu, zdaje się, że zdecydowanie mniej okazały, dworek już w pierwszej połowie XIX wieku) dworu.

PS. W poprzedniej części zadziałał nam chochlik: ślub Marii Ludwiki z Adamem Ludwikiem odbył się (co wynika zresztą z reszty tekstu...) nie w roku 1911 a w 1901. Za zwrócenie uwagi dziękuję naszej wiernej Czytelniczce pan Alicji z Puław.

cdn.

Zbigniew Smółko

Zapisała w notatniku Wanda z Łubieńskich Górska:
...Panna ma kilka czy kilkanaście milionów, synowie starających się matek biegli na Foksal i prześcigali się tam w grzecznościach. Losy ważyły się między ordynatem Zamoyskim, Stanisławem Lubomirskim, synem księcia Eugeniusza, a Franciszkiem ordynatem Potockim. Cała Warszawa interesowała się do tych konkurów, a jak gruchnęła wiadomość, że Czartoryski przyjęty, zadziwiło to wszystkich, bo nie zdawał się o pannę starać. (...) W dzień zaręczyn Warszawa opowiadała o przepięknych klejnotach, które królowa angielska była niegdyś dała Margarecie Burbońskiej, a które dziś młody (...) dał swej narzeczonej Krasińskiej (za doskonałym artykułem p. M. W. Kmoch na stronie kurpiankawwielkimswiecie.pl)

Na Lubelszczyźnie do Marii Ludwiki należały Nowodwór (obecnie pow. rycki) i Osmolice (pow. lubelski) oraz Gułów wraz z Wolą Gułowską, Osadą Pokarczemną, Kuźnią w Adamowie, częścią wsi Hordzieżka, Konorzatką i Purtowizną (czyli Folwarkiem Dębowica).

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w Karczmiskach

Kościół pw. świętego Wawrzyńca w Karczmiskach Dużych (pow. opolski) został zbudowany w latach 1842-1848 na miejscu starszej, drewnianej świątyni, pochodzącej najpewniej z połowy XV wieku. Stanowił wtedy filię kościoła w Kazimierzu, ale najpewniej wcześniej, od 1374 roku, była tu niezależna parafia. W XVIII wieku istniały też plebania, wikariat, szpital dla inwalidów i szkoła. *Kościółek ten wewnątrz bardzo ubogi, pamiątek żadnych nie posiada. Obrazy bardzo liche* - powiada wydana w 1908 roku *Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim*. Do tej pory dalej wyposażenie jest dość skromne, w środku znajdziemy kamienny ołtarz z wizerunkiem Ukrzyżowania oraz obrazy św. Wawrzyńca (w zasuwie) oraz Matki Boskiej Szkaplerznej i Niepokalanego Poczęcia.



Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 0c765954fc

Pierwsze zawody na nowej międzyrzeckiej hali



Nowa hala sportowa przy ulicy Wiejskiej to doskonałe miejsce do organizacji różnorodnych turniejów i wydarzeń sportowych. Obiekt został zaprojektowany tak, by zapewnić komfort zarówno zawodnikom, jak i kibicom. Na trybunach może zasiąść liczna publiczność. Sportowcy z kolei mają do dyspozycji nowoczesne zaplecze – przestronne szatnie gwarantujące prywatność oraz odpowiednie warunki do przygotowania się do startu

W nowo otwartej hali sportowej w Międzyrzecu Podlaskim odbył się Międzynarodowy Turniej Karate Kyokushin IKO Bushido Cup. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie Kultury i Sportu Bushido i zgromadziło blisko 200 zawodników.

Sportowcy, którzy 20 września zjechali do Międzyrzeca Podlaskiego, reprezentowali 20 klubów z całej Polski, m.in. z Wrocławia, Warszawy, Lublina, Zamościa czy Białegostoku. Nie zabrakło także ekip z Węgier i Finlandii.

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie sportowym, a emocji nie brakowało od pierwszych walk. W klasyfikacji drużynowej znakomicie spisali się gospodarze – SKS Bushido Międzyrzec Podlaski. Lokalni karatecy zajęli drugie miejsce, ustępując jedynie mocnej drużynie z Wrocławia. Na trzecim stopniu podium uplasował się Lublin.



Jacek Czerniec,
prezes Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin i sędzia turnieju

Hala jest znakomita, daje ogromne możliwości

Nowo otwarty obiekt sportowy spotkał się również z uznaniem środowiska karate. Hala jest znakomita, daje ogromne możliwości. Cieszy fakt, że powstała właśnie w Międzyrzecu. Już wcześniej planowaliśmy zorganizować tu turniej, ale brakowało odpowiednich warunków. Teraz wreszcie je mamy i jestem pewien, że w tym miejscu odbędzie się jeszcze wiele zawodów karate.

Reprezentanci klubu SKS Bushido zdobyli:

5 złotych medali – Nadia Piekarska, Inga Matejek, Sandra Niemińska, Monika Gaworska i Amelia Jaszczuk,

10 srebrnych medali – Antoni Koślacz, Zofia Gaworska, Oskar Michaluk, Antoni Piotrowicz, Zuzanna Zdanowska, Mikołaj Matejek, Oliwier Krupski, Zuzanna Andrzejczuk, Igor Makaruk i Julia Weremczuk,

11 brązowych medali – Kornel Miszczuk, Fabian Paszko, Tobiasz Miszczuk, Adam Zdanowski, Filip Wysokiński, Miłosz Jóźwik, Jagoda Skolimowska, Vladyslaw Worona, Natalia Domańska, Ewelina Miszczuk i Natalia Zdanowska.

Indywidualne występy zawodników Bushido przyniosły aż 26 medali, co jest imponującym osiągnięciem i potwierdza rosnącą siłę międzyrzeckiego klubu.

Kamil Pulik



Cezary Kotecki,
trener SKS Bushido, współorganizator zawodów

Cieszymy się, że w Międzyrzecu powstała nowa hala

Od kilku lat działamy przy ulicy Jelnickiej 4a, gdzie dysponujemy dużym obiektem z dwiema salami i siłownią. Prowadzimy tam zajęcia karate, fitness oraz jogi, a także organizujemy dodatkowe warsztaty i aktywności dla mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego i okolic. Tegoroczny turniej był już trzecią edycją naszego wydarzenia – dwie pierwsze odbyły się w hali w Białej Podlaskiej. Cieszymy się, że w Międzyrzecu powstała nowa hala sportowa, dzięki której mogliśmy zorganizować zawody u siebie. Mamy nadzieję, że turniej na stałe wpisze się w sportowy kalendarz miasta i co roku będzie zachęcał zawodników do rywalizacji.

Jerycho Różańcowe w parafii św. Mikołaja

W parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim odbędzie się w dniach 11–12 października Jerycho Różańcowe – nieustanna modlitwa różańcowa przed Najświętszym Sakramentem, trwająca przez całą dobę.

To szczególna forma modlitwy, w której parafianie i goście spotykają się, by w ciszy i skupieniu zawierzać Bogu swoje sprawy i intencje. Modlitwa rozpocznie się w piątek, 10 października, o godz. 17.30 tradycyjnym nabożeństwem różańcowym. O godz. 18 zostanie odprawiona msza św., po której nastąpi wystawienie Najświętszego Sakramentu i wspólna modlitwa różańcowa.

W nocy z piątku na sobotę o północy odprawiona zostanie uroczysta Pasterka Różańcowa, po której modlitwa będzie trwać nieprzerwanie aż do porannej mszy św. o godz. 7. Następnie od godz. 7.50 wierni ponownie będą mogli trwać na modlitwie różańcowej przed Najświętszym Sakramentem.

Zwieńczeniem Jerycha będzie msza św. w sobotę o godz. 18. W niedzielę, 12 października parafia przeżywać będzie niedzielę kółek różańcowych. Będzie to nie tylko podsumowanie Jerycha, ale również zakończenie całego roku formacyjnego tej wspólnoty.

Plk

IV Memoriał Mariana Mikołajczuka. Pamiętają o wyjątkowym człowieku



Zawody wygrała międzyrzecka drużyna - MTS

W hali sportowej przy ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim, 13 września, rozegrany został IV Memoriał Mariana Mikołajczuka w piłce siatkowej mężczyzn. W turnieju udział wzięły trzy drugoligowe zespoły.

Zawody uroczyście otworzyli burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego Paweł Łysańczuk oraz żona Mariana Mikołajczuka, wspominając sylwetkę wspaniałego człowieka, nauczyciela i trenera. W ceremonii uczestniczyli m.in.: rodzina Mariana Mikołajczuka (żona Grażyna z córką Anną i wnukami), dyrektor ZPO nr 3 Ewa Włodarczyk.

Zwycięzcą całego turnieju został MTS. Podopieczni trenera Marcina Śliwy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony.

Plk



Fot.MTS

Żona śp. Mariana Mikołajczuka otrzymała pamiątkowy grawer od burmistrza miasta

Wyniki spotkań:

MTS – ENEA KKS Kozienice 3:0,
MTS – ProNutiva SKK Belsk Duży 3:1,
ProNutiva SKK Belsk Duży – ENEA KKS Kozienice 3:0.

Klasyfikacja końcowa:

I miejsce – MTS Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie,
II miejsce – ProNutiva SKK Belsk Duży,
III miejsce – ENEA KKS Kozienice.



Marcin Śliwa,
trener Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego

O takiej osobie się nie zapomina

Marian Mikołajczuk to nasz nauczyciel, trener naszego klubu, a także dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3. Działał tu aktywnie na rzecz społeczeństwa. O takiej osobie się nie zapomina, dlatego właśnie chcieliśmy poprzez ten memoriał, aktywność fizyczną i siatkówkę uczcić jego pamięć. To także świetna okazja, aby sprawdzić się przed rozgrywkami ligowymi. W tym roku dla zwycięzców przygotowaliśmy niezwykłą statuetkę z podobizną Mariana Mikołajczuka.

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

Niemoc Motoru. Nie wygrali ponad miesiąc

Piłkarze Motoru Lublin doznali trzeciej porażki w trwającym sezonie PKO BP Ekstraklasy. Lepszy od żółto-biało-niebieskich okazał się Raków Częstochowa. Łącznie z rozgrywkami STS Pucharu Polski, podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zaliczyli piąty z rzędu mecz bez zwycięstwa.

Po pierwszej połowie gospodarze prowadzili pod Jasną Górą jednym trafieniem. Wynik do przerwy ustalił Jonatan Braut Brunes, który pewnie wykorzystał rzut karny, podyktowany za zagranie ręką Marka Bartosa. Poza tym trzy początkowe kwadranse nie przyniosły wielkich emocji, a lubelska drużyna oddała jeden celny strzał na bramkę rywali.



Ostatnie tygodnie są trudne dla Motoru Lublin

Fot. Łukasz Wójcik / Motor Lublin

Po zmianie stron na środku obrony zameldował się Arkadiusz Najemski. Mający regularne problemy zdrowotne doświadczony defensor pojawił się na murawie w meczu ligowym po raz pierwszy od 26 lipca. To właśnie on nie zdążył zablokować strzału Brunesa, który w sprytny sposób podwyższył prowadzenie Rakowa w 57. minucie.

W dalszej części spotkania miejscowi mogli zdobyć więcej goli, ale zabrakło im skutecznego wykończenia. Dobrego występu Rakowa nie przysłoniła nawet czerwona kartka, którą w doliczonym czasie gry Fran Tudor zobaczył za faul na Pawle Stolarskim. Natomiast „Motorowcy" prezentowali się słabo i zasłużenie zeszli z boiska pokonani. Widoczny w składzie żółto-biało-niebieskich był brak kontuzjowanych najskuteczniejszych zawodników zespołu - napastnika Karola Czubaka i skrzydłowego Mbaye Jacquesa Ndiaye.

Motor po raz ostatni cieszył z ligowej wygranej 30 sierpnia w Zabrzu. Od tamtej pory lublinianie zanotowali w lidze trzy kolejne remisy, odpadli z krajowego Pucharu po wyjazdowej porażce z Arką Gdynia, a teraz ulegli wicemistrzom Polski. Po dziesięciu rozegranych kolejkach na bilans Bartosza Wolskiego i spółki składają się dwa zwycięstwa, pięć podziałów punktów i trzy przegrane.

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną, następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich dopiero w piątek, 17 października. Wówczas na Motor Lublin Arenę przyjedzie GKS Katowice. Początek spotkania z tym rywalem w ramach 12. kolejki ekstraklasy zaplanowano o godzinie 18.

Raków Częstochowa - Motor Lublin
2:0 (1:0)

Bramki: Jonatan Braut Brunes 45, 57

Motor: Brkić – Stolarski, Bartos, Ede (46 Najemski), Luberecki, Łabojko (71 Samper), Rodrigues (61 Scalet), Wolski, van Hoeven (61 Król), Ronaldo, Dadashov (84 Lewandowski)

Karol Kurzępa

Uświetnili jubileusz triumfem

Pierwszy weekend października był bardzo udany dla Edach Budowlanych Lublin. Klub ma za sobą główne obchody jubileuszu 50-lecia sekcji rugby, a pierwsza drużyna wywalczyła trzecie zwycięstwo z rzędu. W piątkowy wieczór była uroczysta gala, z odznaczeniami, podziękowaniami, fotografiami i mnóstwem wspomnień. Nazajutrz podopieczni trenera Andrzeja Kozaka zasłużenie pokonali w meczu na własnym stadionie Drew Pal 2 RC Lechię Gdańsk. Do przerwy gospodarze prowadzili 10:0 po dwóch przyłożeniach. Po zmianie stron przypieczętowali cenne zwycięstwo w stosunku 27:7. Dzięki temu dopisali do ekstraligowej tabeli pięć punktów.

Karol Kurzępa

Wyremontują stadion przy Zygmuntowskich

Miał być nowy stadion, będzie remont obiektu przy Al. Zygmuntowskich w Lublinie. Jeszcze w październiku mają rozpocząć się pierwsze prace remontowe.

Kibice żużla od lat domagali się nowego stadionu w Lublinie, a ten miał powstać na terenach dawnego LKJ. Jak wiadomo, po drodze pojawiło się sporo problemów i nowego obiektu na razie nie będzie. Zamiast tego będzie remont przy al. Zygmuntowskich 5, które obecnie są nie tylko domem żużlowców, ale również piłkarzy czwartoligowych rezerw Motoru Lublin.

- Miasto Lublin uzyskało wszystkie niezbędne zgody, aby rozpocząć modernizację stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntowskich 5. Już w październiku, tuż po zakończeniu sezonu, ruszą pierwsze prace remontowe realizowane z inicjatywy miasta. To początek szeroko zakrojonej modernizacji, która w kolejnych etapach będzie prowadzona w porozumieniu z PGE Ekstraligą. Cała inwestycja pozwoli dostosować obiekt do najwyższych standardów wymaganych do organizacji rozgrywek na poziomie ekstraligowym" - czytamy w komunikacie wysłanym przez Biuro Prasowe w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin. Dalej dowiadujemy się, że cała modernizacja będzie prowadzona w taki sposób, by obiekt był dostępny i funkcjonalny. „Po jej zakończeniu stadion powinien pomieścić od 15 do 20 tys. widzów. Inwestycja przewiduje budowę zadaszenia, nowe sektory i rzędy krzesełek, modernizację sektora gości oraz stworzenie stref medialnych z dostępem do wi-fi i osobnego pomieszczenia dla spikera w części VIP. Komfort kibiców zwiększą ergonomiczne rozwiązania, nowy system nagłośnienia, monitoring oraz zmodernizowane strefy gastronomiczne i sanitarne - czytamy. Pierwsze prace obejmą remont trybun z częściową wymianą krzesełek. Rozebrane zostaną stałe sanitariaty, a w ich miejscu pojawią się nowoczesne obiekty tymczasowe. Wykonawca zmodernizuje także oświetlenie zgodne z ustaleniami z PGE Ekstraligą. Dalej będzie działo się już znacznie więcej.

W dalszej części inwestycji skrócony zostanie tor i powstanie nowa trybuna od strony stadionu lekkoatletycznego. Przebudowana zostanie z kolei część trybuny VIP. Według informacji w nowej przestrzeni znajdą się m.in. strefa dla mediów, pomieszczenia dla sędziów i ochrony, a także zaplecze techniczne stadionu. Na wschodzie obiektu pojawi się nowa droga ewakuacyjna oraz kładka nad Bystrzycą. Obecne trybuny zostaną nadbudowane, a na koniec pojawi się jeszcze zadaszenie.

Kacper Ciuksza

PGE Start wysoko przegrał w Warszawie

Wicemistrzowie Polski nie będą miło wspominać wyjazdu do Warszawy na mecz z Legią. Już po pierwszej połowie gospodarze byli niemal pewni zwycięstwa.

Spotkanie mistrza z wicemistrzem Polski zawsze może elektryzować. W ubiegły weekend zawodnicy Startu cieszyli się ze zdobycia Superpucharu Polski, ale faworyta meczu inauguracji sezonu Orlen Basket Ligi należało szukać raczej w zawodnikach Legii Warszawa. Lublinianie mecz rozpoczęli nieźle, bo od serialu punktowego 7:2, z biegiem czasu jednak gospodarze zaczęli kontrolować boiskowe wydarzenia.

Już po pierwszej kwarcie miejscowi prowadzili 26:19, górując niemalże w każdym aspekcie koszykarskiego rzemiosła. Cierpiały przede wszystkim tablice, na których „Legioniści" byli lepsi aż o siedem. Obie ekipy solidarnie pudłowały z kolei zza łuku. Legia mecz zakończyła na 25 proc. skuteczności, zaś Start 28 proc. Spora część zdobywanych punktów przypadała na rzuty półdystansowe, spod kosza oraz osobiste. Tam Legia dosłownie zgniotła Start. Na 40 prób zespół z Warszawy trafił aż 29 razy! Podopieczni Wojciecha Kamińskiego próbowali cztery razy więcej i trafili osiem razy mniej.

W lubelskim zespole wyraźnie zabrakło tego dnia skuteczności. Najlepiej punktujący Tevin Mack do zdobycia 18 punktów potrzebował aż szesnastu prób, a spotkanie zakończył ze wskaźnikiem -23 w polu +/-. Dwucyfrówki zaaplikowali Legii także Jordan Wright i Bryan Griffin, choć oni prób mieli znacznie mniej, niż reprezentujący poprzednio arabskie Al-Ittihad 28-latek.

Z 68 punktów zdobytych przez ekipę wicemistrzów Polski zaledwie jedenaście „oczek" przypadło w udziale Polakom, wszystkie autorstwa duetu Michał Krasuski-Bartłomiej Pelczar.

Legia Warszawa - PGE Start Lublin
90:68

Lublin: Mack 18, Wright 12, Griffin 11, Krasuski 8, Hawkins 7, Tennyson 7, Pelczar 3, Ford 2, Put

Filip Ogórek

WSP

Emocje do ostatnich sekund w meczu koszykarek

Inauguracja nowego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet w wykonaniu AZS UMCS Lublin trzymała w napięciu praktycznie do końcowej syreny. Kibice zgromadzeni na spotkaniu z Zagłębiem Sosnowiec nie mogli narzekać na nudę.



Koszykarki odniosły zwycięstwo

Fot. Karol Kurzępa

Konfrontację od początku rozgrywano w szybkim tempie, a gra była długimi fragmentami bardzo zacięta. Podczas pierwszej kwarty, za każdym razem, gdy gospodynie odskakiwały rywalkom na kilka punktów, to Zagłębie po czasie niwelowało straty. To sprawiło, że po 10 minutach lublinianki miały tylko oczko przewagi. Na dużą przerwę biało-zielone schodziły jednak z prowadzeniem 45:36.

Po zmianie stron nie brakowało emocji. I choć do czwartej odsłony AZS UMCS przystępował z zaliczką w postaci 12 punktów, to i tak rezultat meczu do jego finiszu pozostawał sprawą otwartą. Sosnowiczanki cały czas goniły bowiem wynik, a sporo krwi napsuła miejscowym Sydney Taylor, która rzuciła aż 32 punkty. Na 45 sekund do końcowej syreny przyjezdne traciły do akademiczek tylko dwa oczka. Wówczas, po przerwie na żądanie dla trenera Karola Kowalewskiego, najpierw niezwykle ważną „trójkę" zapisała na swoim koncie Aldona Morawiec, a chwilę później Robbi Ryan i Laura Gil przypieczętowały zwycięstwo akademiczek.

Wygrana była dla lubelskiej drużyny tym bardziej cenna, że z powodu kontuzji w spotkaniu nie mogła wziąć udziału doświadczona środkowa Markeisha Gatling. Natomiast z powodu problemów zdrowotnych podstawowa rozgrywająca Destiny Slocum spędziła na parkiecie tylko niespełna dwie minuty. W trakcie gry urazu nabawiła się ponadto Klaudia Wnorowska.

AZS UMCS Lublin - Zagłębie Sosnowiec
84:76
(18:17, 27:19, 22:19, 17:21)

Lublin: Gil 20, Ullmann 15, Morawiec 15, Ridard 10, Wnorowska 10, Ryan 7, Wojtala 4, Slocum 3

Karol Kurzępa

eprasa.pl 0c765954fc

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Podlasie II - Absolwent 4:1
Unia Ż. - Victoria 3:3
KS Drelów - Az-Bud 1:3
Orzeł - Agrotex 2:4
Grom - Lutnia 3:6
Kujawiak - Bizon 0:3
ŁKS Łazy - Unia K. 1:3
Red Sielczyk - Sokół 0:3

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	9	24	36:13
2	Orzeł Czemierniki	9	18	29:16
3	Sokół Adamów	9	18	16:10
4	Victoria Parczew	9	17	34:18
5	KS Drelów	9	17	22:10
6	Agrotex Milanów	9	16	34:20
7	Red Sielczyk	9	16	15:14
8	Az-Bud Komarówka Podl.	9	16	31:18
9	Lutnia Piszczac	9	15	25:20
10	Absolwent Domaszewnica	9	10	19:22
11	Unia Żabików	9	10	13:23
12	Grom Kąkolewnica	9	10	15:24
13	Unia Krzywda	9	9	11:38
14	Bizon Jeleniec	9	6	14:35
15	ŁKS Łazy	9	4	12:25
16	Kujawiak Stanin	9	3	5:25

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 14:00): Agrotex - Grom, (11.10., godz. 18:00): Victoria - KS Drelów, (12.10., godz. 11:00): Podlasie II - Unia Ż., (12.10., godz. 12:00): Absolwent - Sokół, (12.10., godz. 14:00): Bizon - ŁKS Łazy, (12.10., godz. 15:00): Unia K. - Red Sielczyk, Lutnia - Kujawiak, Az-Bud - Orzeł.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 7. KOLEJKI
Bór - AR-TIG 3:1
Olimpia - Grężovia 3:2
Dwernicki - Tur 4:1
Orlęta - Bad Boys 4:2
Armaty - Polesie 1:1
Orlęta II - pauza

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	6	15	34:7
2	Grężovia Grężówka	6	15	20:6
3	Armaty Stroczek Łukowski	7	14	20:12
4	Orlęta Gołaszyn	7	12	20:16
5	Dwernicki Stoczek Łukowski	6	11	18:10
6	Bór Dąbie	6	10	13:8
7	Polesie Serokomla	7	9	11:15
8	Olimpia Okrzeja	6	9	10:10
9	Bad Boys Zastawie	7	3	6:22
10	Tur Turze Rogi	6	3	6:14
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	6	0	2:40

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 11:00): Grężovia - Dwernicki, Bad Boys - Armaty, (12.10., godz. 12:00): Bór - Olimpia, (12.10., godz. 13:30): AR-TIG - Polesie, (12.10., godz. 15:00): Tur - Orlęta II, Orlęta - pauza.

mp

Podlasie zwycięskie w Krakowie! Teraz czas na Pogoń

Znakomita seria wyjazdowa Podlasia Biała Podlaska trwa. Zespół prowadzony przez trenera Macieja Oleksiuka pokonał na wyjeździe rezerwy Cracovii 4:2, notując szósty mecz z rzędu poza domem bez porażki. Już w najbliższej kolejce bialczanie wracają na własny stadion, gdzie zmierzą się z solidnym trzecioligowcem - Pogonią-Sokół Lubaczów.

Mecz pełen zwrotów akcji

Początek spotkania z Cracovią II nie był wymarzony dla Podlasia. Już w 2. minucie gospodarze objęli prowadzenie po skutecznej akcji i strzale byłego gracza Parmy. Mimo przewagi rywali i błędów w defensywie, goście z Białej Podlaskiej zdołali się podnieść.

W 34. minucie wyrównał Maksym Gorżuj, który popisał się indywidualną akcją i precyzyjnym strzałem z 16 metrów. Gospodarze odpowiedzieli jeszcze przed przerwą, ale to nie zniechęciło Podlasia. Tuż po zmianie stron zespół Oleksiuka ruszył do zdecydowanego ataku. Drugie trafienie Gorżuja, gol z rzutu wolnego autorstwa Kacpra Jakóbczyka oraz główka Eryka Mikołajewskiego po rzucie rożnym zapewniły efektowne zwycięstwo 4:2.

- Za nami bardzo trudny wyjazd. Najważniejsze, że wracamy z Krakowa z trzema punktami - podkreślał po meczu trener Maciej Oleksiuk. - Zdajemy sobie sprawę z nie najlepszego początku, popełniliśmy kilka błędów w obronie, ale rozegraliśmy naprawdę dobry mecz. Dwukrotnie musieliśmy gonić wynik, pokazaliśmy charakter i wysoką intensywność. Cieszą też bardzo dobre zmiany po przerwie. Wygrana z młodym, wybieganym zespołem Cracovii to cenna zdobycz - dodał szkoleniowiec.

Czas na Pogoń

W najbliższej kolejce Podlasie podejmie Pogoń-Sokół Lubaczów, drużynę, która cieszy się dobrą opinią w trzecioligowym środowisku.

- To zespół, który gra naprawdę dobrą piłkę. My jednak pokazaliśmy, że potrafimy prezentować się solidnie nawet na tle wymagających rywali. Gramy u siebie i chcemy w końcu regularnie punktować na własnym stadionie. Do tej pory zanotowaliśmy tylko dwa zwycięstwa, remis i aż cztery porażki. Czas to zmienić - mówi Oleksiuk.

Dla bialczan to szansa, by wreszcie przełamać domową niemoc i potwierdzić wysoką formę z wyjazdów. Kibice liczą na dobrą grę i komplet punktów.

Cracovia II Kraków - Podlasie Biała Podlaska 2:4 (2:1)

Bramki: Charpentier 2`, Tabisz 39` - Gorżuj 34`, 56`, Jakóbczyk 64`, Mikołajewski 79`.
Cracovia II: Golonka - Walaszek, Nowakowski, Wilczek (54` Żółądź), Stróżik (70` Mustafajew), Sowiecki, Jodłowski, Thiago, Polak (54` Skoczylas), Tabisz, Charpentier (60` Kaczor).
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski, Zakaraia, Mróz (46` Maluga), Orzechowski, Manamela (46` Andrzejuk), Dmitruk, Jakóbczyk (90` Kaczyński), Gorżuj (76` Urbański), Wnuk (70` Grochowski).
Żółte kartki: Nowakowski, Sowiecki - Konaszewski, Manamela, Gorżuj, Urbański.
Sędziował: Węgrzyk (Rybnik).



Maksym Gorżuj zanotował dublet w starciu z Cracovią II (fot. Gerard Maksymiuk)

ROZMOWA Z Kacprem Jakóbczykiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Nie zabraknie nam charakteru

Po efektownym zwycięstwie 4:2 z rezerwami Cracovii w Krakowie, piłkarze Podlasia Biała Podlaska szykują się do kolejnego ligowego starcia. Tym razem na własnym stadionie podejmą solidny zespół Pogoni-Sokół Lubaczów. O podsumowanie ostatniego meczu i zapowiedź nadchodzącego pojedynku zapytaliśmy Kacpra Jakóbczyka, który zdobył w Krakowie szóstego gola w sezonie oraz zanotował asystę.

Jak podsumujesz zwycięski mecz z Cracovią II?
- Początek meczu nie zaczął się dla nas korzystnie. Gospodarze szybko zdobyli bramkę, ale z każdą minutą łapaliśmy coraz większą pewność siebie jako drużyna. To zaowocowało kontaktowym golem, który pozwolił nam wrócić do gry. W drugiej połowie mecz był już pod nasze dyktando. Graliśmy konsekwentnie – zarówno w obronie, jak i w ataku – i to przyniosło efekt w postaci trzech kolejnych bramek. Zdobyliśmy trzy punkty na naprawdę trudnym terenie. Cieszy też to, że jako zespół z tygodnia na tydzień rozwijamy się i gonimy ligową czołówkę.

Teraz przed wami mecz z Pogonią-Sokół Lubaczów. Czego się spodziewasz?
- To będzie zupełnie inne spotkanie, bo gramy u siebie. Wiemy, że nasze wyniki na własnym boisku nie są jeszcze takie, jakbyśmy chcieli, więc tym bardziej będziemy chcieli dać z siebie wszystko od pierwszego gwizdka. Naszym celem będzie narzucenie rywalowi naszego stylu gry. Analizę Pogoni przeprowadzimy w tym tygodniu, ale mogę już teraz zapewnić kibiców, że bez względu na to, z kim gramy – nie zabraknie nam charakteru.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Dąb - Olimpia 4:0
Granica - LZS Dobryń 10:0
Niwa - Wodnik 6:1
Tytan - GLKS Rokitno 3:0
Twierdza - pauza

TABELA KL. A - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Dąb Dębowa Kłoda	6	15	28:4
2	Granica Terespol	5	12	35:11
3	Olimpia Jabłoń	5	10	16:8
4	Niwa Łomazy	5	9	22:12
5	Tytan Wisznice	5	9	11:9
6	LZS Dobryń	5	8	8:16
7	Twierdza Kobylany	5	4	11:11
8	Wodnik Siemień	6	2	14:39
9	GLKS Rokitno	6	0	1:36

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 12:00): LZS Dobryń - Niwa, Olimpia - Granica, (12.10., godz. 13:00): Wodnik - Tytan, (12.10., godz. 15:00): Twierdza - Dąb, GLKS Rokitno - pauza.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 7. KOLEJKI
Janowia - Az-Bud II 9:0
Victoria II - Lutnia II 2:0
Perła - Unia II 10:0

TABELA KL. B - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	7	18	28:2
2	Victoria II Parczew	7	15	13:4
3	Perła Sławatycze	6	13	19:7
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	7	9	11:23
5	Lutnia II Piszczac	7	4	11:14
6	Unia II Żabików	6	0	1:33

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 12:00): Az-Bud II - Perła, Lutnia II - Janowia, (12.10., godz. 15:00): Unia II - Victoria II.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 7. KOLEJKI
Bystrzyca - Lesovia 1:2
Wenus - Start
Wóldom - Orkan

TABELA KL. B - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	7	19	27:3
2	Wenus Oszczepalin	6	13	26:9
3	Start Gózd	6	8	17:14
4	Bystrzyca Borki	7	5	9:15
5	Wóldom Wólka Domaszewka	6	5	7:24
6	Orkan Wojcieszków	6	3	4:25

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 11:00): Lesovia - Wenus, (12.10., godz. 14:00): Start - Wóldom, Orkan - Bystrzyca.

mp

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Cracovia II - Podlasie 2:4
Bramki: Charpentier 2`, Tabisz 39` - Gorżuj 34`, 56`, Jakóbczyk 64`, Mikołajewski 79`.
Avia - Wiślanie 1:2
Bramki: Małecki 8` - Radwanek 4`, Marszalik 15`.
Korona II - Chełmianka 3:1
Bramki: Minuczyc 39`, 45`, Nojszewski 68` - Cichocki 8`.
Siarka - Naprzód 4:0
Bramki: Kardyś 10`, Wacławek 42`, Mróz 68`, 70`.
Sparta - Świdniczanka 2:3
Bramki: Bajorek 90+1`, Krawiec 90+4` - Kopczyński 11`, Poleszak 71`, 88`.
Stal - Czarni 1:1
Bramki: Kogut - Ortiz 90` (k).
Star - Sokół 2:0
Bramki: Stanisławski 27`, 30`.
Wisła II - Wisłoka 1:2
Bramki: Kawała 8` - Fedan 88`, Kupidura 90`.
Pogoń-Sokół - KSZO 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	11	25	20:9
2	Wiślanie Skawina	11	23	23:19
3	Avia Świdnik	11	22	24:16
4	Chełmianka Chełm	11	21	17:13
5	Siarka Tarnobrzeg	11	17	22:16
6	Podlasie Biała Podlaska	11	17	22:19
7	Star Starachowice	11	17	17:14
8	Cracovia II Kraków	11	17	19:22
9	Pogoń-Sokół Lubaczów	11	16	18:13
10	Korona II Kielce	11	16	22:21
11	Wisłoka Dębica	11	16	14:13
12	Stal Kraśnik	11	15	20:14
13	Świdniczanka Świdnik	11	12	19:20
14	Naprzód Jędrzejów	11	12	15:21
15	Czarni Połanie	11	10	16:22
16	Sokół Kolbuszowa	11	7	11:20
17	Sparta Kazimierza	11	7	15:27
18	Wisła II Kraków	11	6	18:33

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 18:00): Podlasie - Pogoń-Sokół, Avia - Sokół, Chełmianka - Wiślanie, Cracovia II - Sparta, Czarni - Świdniczanka, Korona II - Wisła II, KSZO - Siarka, Naprzód - Star, Wisłoka - Stal.

mp

Zagrasz w Tucznej?

Przedstawiciele MAKKF RESPECT zapraszają na Grand Prix 2025 w tenisie stołowym amatorów.

Turniej skierowany jest do wszystkich chętnych, z podziałem na cztery kategorie wiekowe: szkoła podstawowa, szkoła ponadpodstawowa, dorośli, seniorzy 55+. Zawody zostaną rozegrane w osobnych grupach dla dziewcząt/kobiet oraz chłopców/mężczyzn. Co ważne, udział w turniejach jest całkowicie bezpłatny.

Zgłoszenia i zasady udziału

Zgłoszenia przyjmowane będą osobiście w dniu zawodów od godziny 13. Organizatorzy przypominają o obowiązku zmiany obuwia na sportowe oraz posiadania odpowiedniego stroju sportowego. Turnieje rozpoczną się o godzinie 14. Najbliższe zmagania już 12 października w Tucznej.

mp

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA

Huragan jedyną drużyną bez punktów w całej IV Lidze

W sobotnie popołudnie w Międzyrzecu Podlaskim spotkały się dwie drużyny, które dotychczas nie zdobyły punktu w rozgrywkach IV ligi lubelskiej. Podczas meczu z trybun dało się słyszeć okrzyki: „Wstyd, Huragan!”. Mimo zmiany trenera i objęcia zespołu przez Adriana Świderskiego drużyna wciąż nie zdołała zdobyć pierwszych punktów.



Tanew wyjechał z Międzyrzeca z trzema punktami, a Huragan jest obecnie jedyną drużyną z zerem na koncie

Spotkanie rozpoczęło się bardzo dobrze dla gospodarzy. Już w 8. minucie Michał Statkiewicz został sfaulowany w polu karnym przez Łukasza Kusiaka, a sędzia bez wahania wskazał na „wapno”. Jedenastkę pewnie wykorzystał Anthony, dając Huraganowi prowadzenie 1:0.

Niestety, radość międzyrzeckich kibiców nie trwała długo. W 17. minucie po niefortunnym zagraniu Miłosza Korycińskiego rywale wywalczyli rzut rożny. Po dośrodkowaniu Mateusza Książka piłka po kilku rykoszetach – od głowy Skwarka i pleców Semeniuka – wpadła do bramki Huraganu. Ten gol całkowicie odmienił przebieg meczu.

Od tego momentu inicjatywę przejęła Tanew, a gospodarze mieli coraz większe problemy z wyjściem z własnej połowy. W 27. minucie Filip Mucha trafił w poprzeczkę, a w 33. minucie kolejny błąd Korycińskiego wykorzystał Książek, który w sytuacji sam na sam pokonał Pavla Aniskevicha. Jeszcze przed przerwą Paweł Nawrocki mógł podwyższyć prowadzenie, ale nie trafił w bramkę.

Po zmianie stron tempo gry spadło, ale goście wciąż kontrolowali wydarzenia na boisku. W 62. minucie po kolejnym rzucie rożnym Książka skutecznym uderzeniem głową popisał się Łukasz Skwarek, ustalając wynik na 3:1. Golkiper Huraganu, Pavel Aniskevich, jeszcze kilkukrotnie ratował zespół od wyższej porażki – m.in. broniąc mocne uderzenie Kacpra Blajdy i próbę Mikołaja Mielnika.

Po końcowym gwizdku Huragan pozostał jedyną drużyną w lidze bez punktów.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Tanew Majdan Stary
1:3 (1:2)

Bramka dla Huraganu: Anthony 8`.
Skład: Aniskevich, Lesiuk, Łukanowski, Panasiuk, Korycińśki, Anthony, Statkiewicz, Maksymenko, Mielnik, Semeniuk, Zduńczyk.

Kamil Pulik

IV LIGA

9. KOLEJKA
Tomasovia 4-3 Granit
Janowianka 7-1 MKS Ryki
Orlęta Radzyń 1-0 Motor II
Orlęta Łuków 1-2 Start
Hetman 5-0 Tur
Huragan 1-3 Tanew
Bug 2-3 Lewart
Lublinianka 1-3 Łada

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	9	25	31:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	9	22	25:12
3	Lewart Lubartów	9	21	29:10
4	Tomasovia Tomaszów Lubelski	9	20	20:10
5	Łada 1945 Biłgoraj	9	18	24:9
6	Janowianka Janów Lubelski	9	17	23:12
7	Lublinianka Lublin	9	15	22:13
8	Start Krasnystaw	9	15	17:20
9	Tur Milejów	9	10	14:20
10	Granit Bychawa	9	10	13:20
11	Bug Hanna	9	9	17:19
12	Orlęta Łuków	9	7	8:19
13	MKS Ryki	9	7	16:28
14	Motor II Lublin	9	6	13:17
15	Tanew Majdan Stary	9	3	7:26
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	9	0	7:45

NASTĘPNA KOLEJKA
Granit - Łada (11.10, 13:00)
Lewart - Lublinianka (11.10, 14:00)
Tanew - Bug (12.10, 14:00)
Tur - Huragan (12.10, 17:00)
Start - Hetman (11.10, 13:30)
Motor II - Orlęta Łuków (11.10, 13:00)
MKS Ryki - Orlęta Radzyń (12.10, 15:00)
Tomasovia - Janowianka (12.10, 14:00)

Kamil Pulik

IV liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Motor II Lublin 1:0 (0:0). Wymęczone zwycięstwo

Zagrać, zapisać punkty, zapomnieć...

- Dobrze grać i wygrać to żadna sztuka. Grać kiepsko i dopisać trzy oczka - to trzeba umieć. Podobnie jak dwa tygodnie temu w meczu z Milejowem taka sztuka udała się podopiecznym Rafała Dudkiewicza. Po szczęśliwej wygranej Orlęta dalej są na drugim miejscu w tabeli.

Trener nie mógł skorzystać tylko z Arkadiusza Korolczuka (Arek jest już po operacji, wiązadła i łąkotka podobno zostały udanie poskładane, lada chwila zacznie się rehabilitacja - trzymamy kciuki!) i Mikołaja Izdebskiego, który nie może doleczyć uciążliwej infekcji. Ma czego żałować, bo przecież przed nią wszedł na całkiem przyzwoite sportowe obroty.

Pierwsza połowa, wbrew temu, czego można się było spodziewać, patrząc na tabelę, należała do gości. Rezerwy ekstraklasowca były nieźle zorganizowane, wyraźnie dominowały też warunkami fizycznymi. W drużynie Orląt nic z kolei nie funkcjonowało, jak



Fot. Orlęta Facebook

Karol Rycaj ostatnio leczył kontuzję, dopiero w tym tygodniu wrócił do treningów. Mecz z Motorem zaczął na ławce rezerwowych. Ale kiedy drużynie nie szło, zrobił to, co do kapitana należy: wszedł i strzelił zwycięskiego gola. I o to chodzi...

Już wiadomo, że kolejny domowy mecz, z Tomasovią Tomaszów Lubelski, rozegrany zostanie dość nietypowo w piątek 17 października - godzinę podamy za tydzień.

trzeba: Klim Morenkov był kompletnie niewidoczny, Igor Miszta był z kolei widoczny - co chwilę miał jakieś kłopoty itd. - w zasadzie tylko do bramkarza nie można było się przyczepić. Goście wprawdzie nie zmusili go do specjalnego wysiłku, ale kilka razy piłka przelatywała dość blisko bramki Huberta Nowaka. Dopiero po pół godzinie miejscowi odzyskali rezon i kilka razy zaatakowali. Do przerwy 0:0 - raczej dość szczęśliwe dla miejscowych.

W drugiej części gry gospodarze byli wyraźnie aktywniejsi, ale na decydujący cios trzeba było czekać aż do wejścia, nieobecnego w ostatnich kilku spotkaniach, kapitana drużyny Karola Rycaja. Dostał dobre podanie od Karola Cudowskiego, wbiegł z piłką w pole karne i po rękach bramkarza zmieścił piłkę przy bliższym słupku. Potem było jeszcze kilka niezłych sytuacji, trochę strachu w doliczonym czasie gry, ale wynik nie uległ zmianie. Gdyby zawody zakończyły się remisem, z pewnością miejscowi nie mogliby narzekać na brak sprawiedliwości. Ale też właśnie po tym poznaje się dobre, poukładane drużyny ligowe: punkty potrafią wycisnąć nawet z takich meczów. Mecz przejdzie do historii jako umiarkowanie trudny egzamin, dość szczęśliwie zaliczony na trójkę.

Ponieważ wszystkie drużyny ligowej czołówki wygrały swoje mecze, w tabeli pozostało status quo. Prowadzi Hetman, potem, dość wyrównana grupa siedmiu drużyn, za którą pojawiła się pięciopunktowa dziura w tabeli i pojawia się lista zespołów, spośród których z wielkim prawdopodobieństwem poznamy spadkowiczów.

Za tydzień Orlęta jadą do beniaminka, RKS Ryki. Beniaminek w tym roku u siebie wygrał tylko raz - z Tanwią Majdan Stary i z siedmioma punktami otwiera strefę spadkową. Jeśli realnie chce myśleć o utrzymaniu, musi szukać punktów nawet w meczach z wiceliderem, można więc spodziewać się, że zagra z wielką determinacją. Czy wystarczy to, żeby zniwelować niewątpliwą różnicę w umiejętnościach? Wydaje się, że właśnie temu aspektowi trener Dudkiewicz będzie musiał poświęcić najwięcej uwagi.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Motor II Lublin
1:0 (0:0)

gol: Karol Rycaj 70
Orlęta: Nowak - Gęca, Miszta, Pendel, J. Rycaj (87 Wiewiórka), D. Rycaj (64 K. Rycaj), Morenkov, Warda, Gustavo (74 Sawicki), Obroślak, Cudowski (90 Olszewski)
żółte kartki w Orlętach: Obroślak
widzów 200

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

Pierwsze punkty i nieznaczna porażka

Tydzień pełen emocji przeżyli szczypiorniści AZS AWF Biała Podlaska. W środę sięgnęli po pierwsze zwycięstwo w sezonie, pokonując Gwardię Koszalin 28:27. Niestety, trzy dni później ponieśli bolesną porażkę w Szczecinie, mimo że jeszcze w 40. minucie prowadzili ośmioma bramkami.



Niewiele zabrakło, a szczypiorniści AZS-u mieliby na koncie 6 punktów (fot. AZS AWF Biała Podlaska)

Wymęczone, ale cenne zwycięstwo

W zaległym meczu 1. kolejki AZS podejmował u siebie Gwardię Koszalin – drużynę również bez punktów w sezonie.

Mimo nerwowego początku to gospodarze prezentowali się lepiej. Skuteczna gra w ataku i dobra postawa Wiktora Kwiatkowskiego w bramce pozwoliły AZS-owi objąć prowadzenie 6:4. Niestety, druga część pierwszej połowy była w wykonaniu bialczan fatalna – proste błędy, straty i nieskuteczność sprawiły, że na przerwę to Gwardia schodziła z pięciobramkową przewagą (14:9).

Po przerwie AZS szybko wziął się do odrabiania strat. W 39. minucie przegrywał już tylko jedną bramką (15:16), ale za każdym razem, gdy mógł doprowadzić do remisu, coś stawało na przeszkodzie – przestrzelony rzut, faul lub kontra rywali.

Dopiero w 56. minucie Bartosz Andrzejewski wyrównał na 25:25. Chwilę później Gwardia znów objęła prowadzenie, a AZS zmarnował kolejną okazję. Emocje sięgnęły zenitu, gdy Petlak doprowadził do remisu 27:27, a na zegarze zostało niespełna pół minuty.

Końcówka była koncertowo rozegrana przez gospodarzy. Po przerwie na żądanie trener Kandora przygotował ostatnią akcję. Jakub Tarasiuk zagrał do Filipa Lewalskiego, który zdobył decydującą bramkę na 28:27. Gwardia próbowała jeszcze wymusić faul, ale sędziowie nie dali się nabrać – piłka trafiła do AZS-u, który dowiózł wygraną do końca.

AZS AWF Biała Podlaska - Gwardia Koszalin
28:27 (9:14)

AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski, Solnica - Petlak 8, Andrzejewski 6, Lewalski 4, Tarasiuk 3, Szendzielorz 2, Wierzbicki 2, Książka 1, Lewandowski 1, Rutkowski 1, Błaszczak, Burzyński, Grzenkowicz, Reszczyński.
Gwardia: Matusiak, Zwierz – Szcześniak 6, Biskup 4, Maliarevuch 4, Zawadzki 4, Laskowski 2, Woźniak 2, Bartos 1, Fabianowicz 1, Koc 1, Korus 1, Kowalkowski 1, Ellouzi.
Kary: 20 min. (Lewalski x2, Książka, Tarasiuk, Błaszczak) - 22 min. (Woźniak x2, Biskup x2, Ellouzi x2, Laskowski, Fabianowicz, Zawadzki, Koc, Kowalskowski).

Piękny mecz, gorzka końcówka

Po zwycięstwie z Gwardią AZS udał się do Szczecina na mecz z Pogonią. Bialczanie rozpoczęli znakomicie – prowadzili do przerwy 15:11, a tuż po zmianie stron powiększyli przewagę do ośmiu bramek. W 40. minucie wynik brzmiał 25:17 dla gości.

Wszystko wskazywało na to, że AZS pewnie sięgnie po drugie zwycięstwo z rzędu. Niestety, im bliżej było końca, tym więcej błędów pojawiało się w ich grze. Pogoń wykorzystała niemal każdą okazję i ruszyła w szaleńczą pogoń. Jeszcze w 54. minucie AZS prowadził 30:27, ale w ostatnich sześciu minutach zdobył tylko jedną bramkę – autorstwa Rutkowskiego.

Gospodarze odpowiedzieli aż sześcioma trafieniami i wygrali mecz 33:31. Bialczanie mogą mówić o ogromnym niedosycie – wypuścili z rąk praktycznie pewne zwycięstwo.

Pogoń Szczecin - AZS AWF Biała Podlaska
33:31 (11:15)

Pogoń: Makowski, Witkowski - Biały 12, Machut 1, Nowosielski, Polok 9, Wiśniewski 3, Bernacki 2, Bogacz 2, Mitruczuk 1, Kruszelnicki 1, Klapka 4.
AZS AWF: Adamiuk, Solnica, Kwiatkowski - Lewandowski 1, Grzenkowicz, Wierzbicki 2, Szendzielorz 3, Chepyha 1, Rutkowski 2, Książka 1, Tarasiuk 3, Andrzejewski 4, Petlak 5, Burzyński 2, Lewalski 6, Błaszczak 1.
Kary: 8 min. (Biały, Polok, Klapkam Nowosielski) - 14 min. (Burzyński x2, Andrzejewski, Książka, Szendzielorz, Wierzbicki, Lewandowski). Czerwona kartka: Nowosielski 44`, za faul.

Kolejne punkty?

W najbliższą sobotę o godz. 15 kolejny mecz o punkty.

Bialczanie będą mieli okazje na drugie zwycięstwo w sezonie. Podopieczni Łukasza Kandory zmierzą się z beniaminkiem z Warszawy, który do tej pory poniósł cztery porażki.

mp

LIGA CENTRALNA

MECZ ZALEGŁY
AZS AWF - Gwardia 28:27
WYNIKI 4. KOLEJKI
Pogoń - AZS AWF 33:31
AZS UW - Nielba 34:41
Padwa - Grunwald 27:23
Gwardia - Stal 25:29
Śląsk - Miedź 35:26
Anilana - Jurand 31:28
SMS ZPRP - AZS AGH 23:36
TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	4	11	134:123
2	Śląsk Wrocław	4	10	135:106
3	AZS AGH Kraków	4	9	138:119
4	Padwa Zamość	4	9	123:115
5	Grunwald Poznań	4	9	118:113
6	Stal Gorzów	4	8	121:122
7	Nielba Wągrowiec	4	7	135:127
8	Jurand Ciechanów	3	6	104:94
9	Anilana Łódź	4	6	120:117
10	AZS AWF Biała Podlaska	4	3	107:119
11	SMS ZPRP I Kielce	4	3	109:135
12	Gwardia Koszalin	3	0	79:87
13	Miedź Legnica	4	0	112:130
14	AZS UW Warszawa	4	0	114:142

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 15:00): AZS AWF - AZ UW, AZS AGH - Śląsk, Nielba - SMS ZPRP, Grunwald - Pogoń, Jurand - Padwa, Stal - Anilana, Miedź - Gwardia.

mp

Hania Kubiszewska w elitarnej szkole!



Hanna Kubiszewska oraz jej trenerka Izabela Łukaszuk (fot. SMS PZPS Szczyrk)

W miniony piątek w Szkole Mistrzostwa Sportowego Polskiego Związku Piłki Siatkowej w Szczyrku odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego 2025/2026. Wśród nowych uczennic, które rozpoczęły naukę i treningi w tej prestiżowej placówce, znalazła się zawodniczka UKS Jagiellończyk Biała Podlaska - Hanna Kubiszewska.

W atmosferze wzruszenia, dumy i sportowego ducha Hania została oficjalnie pasowana na uczennicę SMS PZPS, co oznacza kolejny ważny krok na drodze jej siatkarskiego rozwoju.

Nie zabrakło również wyróżnień. Szczególne podziękowania otrzymała trenerka Hani, Izabela Łukaszuk, która została uhonorowana statuetką za wyjątkowy wkład w rozwój sportowy młodej zawodniczki. To gest doceniający wieloletnią pracę, zaangażowanie oraz konsekwencję w dążeniu do celu.

Gratulacje płynęły także do rodziców: Anny i Marka Kubiszewskich, których wsparcie i zaangażowanie miały niebagatelne znaczenie w dotychczasowej karierze Hani.

Nowy rok szkolny i sportowy zapowiada się obiecująco. Przed Hanną intensywny czas nauki, treningów oraz szansa na rozwijanie swojego potencjału w gronie najlepszych młodych siatkarek w kraju.

mp

Worek medali młodych lekkoatletów MKS Żak Biała Podlaska w Zamościu

Reprezentacja MKS-u Żak Biała Podlaska przywiozła aż siedem medali z Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików U16 (woj. lubelskie – podlaskie), które odbyły się w Zamościu.



Gratulujemy całej ekipie MKS Żak i życzymy kolejnych sukcesów na bieżniach i stadionach lekkoatletycznych!

Podopieczni trenerów Janusza Wilczka, Rafała Frończuka, Rafała Hoduna, Mirosława Chmielarza i Piotra Osipiuka zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, zajmując czwarte miejsce w klasyfikacji klubowej na 20 startujących zespołów, a jednocześnie drugie wśród klubów z województwa lubelskiego. W zawodach wzięło udział 45 zawodników z bialskiego klubu, a ich występy zaowocowały zdobyciem 2 srebrnych i 5 brązowych medali, a także wieloma rekordami życiowymi.

Medale dla MKS Żak Biała Podlaska zdobyli:
Julian Mikulski – srebrny medal w biegu na 300 m z wynikiem 36.45 (rekord życiowy)
Aniela Arseniuk–Chiluk – srebro na dystansie 1000 m (3:10.61)
Julian Mikulski – brąz w biegu na 100 m (11.59)
Magdalena Chustecka – brąz na 600 m (1:46.17)
Karolina Rola – brąz w skoku wzwyż z rezultatem 1.45 m (rekord życiowy)
Wiktoria Kościuk – brąz w rzucie oszczepem (27.08 m, PB)
Sztafeta 4x100 m w składzie: Sebastian Krekora, Ksawery Kolejko, Igor Kopcewicz, Julian Mikulski – 46.69

Zarówno medaliści, jak i pozostali zawodnicy pokazali ogromne zaangażowanie, walcząc o najlepsze rezultaty i poprawiając swoje życiówki. Zamość po raz kolejny okazał się szczęśliwym miejscem dla bialskiej młodzieży.

mp

Łasocha i Jesionek sędziami szczebla centralnego futsalu!

Maciej Łasocha i Adrian Jesionek reprezentujący Lubelski Związek Piłki Nożnej - Oddział Biała Podlaska, dołączyli do grona sędziów szczebla centralnego futsalu.



Maciej Łasocha (z lewej) i Adrian Jesionek dołączyli do grona sędziów szczebla centralnego futsalu

Egzaminy odbyły się 4 października w Pruszkowie i zakończyły się dla obu arbitrów pełnym sukcesem. Osiągnięcie to jest dowodem nie tylko ich ogromnej wiedzy teoretycznej, ale także zaangażowania oraz pasji, z jaką podchodzą do futsalu. Dyscypliny, która zyskuje w Polsce coraz większe uznanie.

Maciej Łasocha to postać dobrze znana w lokalnym środowisku piłkarskim. W przeszłości reprezentował m.in. Lutnię Piszczac. Adrian Jesionek przez wiele lat był z kolei filarem drużyny Podlasia Biała Podlaska. Obaj zamienili boisko na gwizdek, kontynuując swoją sportową drogę w roli sędziów.

mp

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

Daria Ciokalska z medalami Pucharu Polski i awansem na mistrzostwa Europy!

Złoto i srebro na prestiżowych zawodach w Warszawie. Trenerka z ProGym Klub sięgnęła po sportowe marzenia.

Fenomenalny występ Darii Ciokalskiej z Białej Podlaskiej podczas Pucharu Polski Federacji NABBA i WFF Poland zakończył się wielkim sukcesem. Zawody, które odbyły się w warszawskim Klubie Kościuszkowca, przyniosły jej dwa medale: złoto w kategorii sport bikini oraz srebro w kategorii bikini fitness. Co więcej, Daria zapewniła sobie awans na Mistrzostwa Europy, które odbędą się już w listopadzie.

- Sobota była dla mnie wyjątkowa i na długo pozostanie w mojej pamięci. Start w Pucharze Polski oraz eliminacjach do mistrzostw Europy był zwieńczeniem wielu miesięcy ciężkiej pracy, wyrzeczeń i konsekwentnego dążenia do celu - mówi Daria Ciokalska.

Zawodniczka, na co dzień pracująca jako trener personalny i instruktor fitness w ProGym Klubie przy ul. Janowskiej 59 w Białej Podlaskiej, przygotowywała się do tego startu z niezwykłą precyzją. Jak sama podkreśla, każdy detal miał znaczenie.



- Ten dzień pokazał mi, że granice są po to, by je przekraczać, a marzenia naprawdę mogą stać się rzeczywistością - mówi Daria Ciokalska

- Moim celem startowym była waga 51 kg, jednak dzięki dopracowanej strategii i ogromnej dyscyplinie wyszłam na scenę, ważąc 49,60 kg, co jest dla mnie ogromnym osiągnięciem i potwierdzeniem, że każdy szczegół ma znaczenie - dodaje.

Daria nie ukrywa, że sukces to efekt nie tylko intensywnych treningów i restrykcyjnej diety, ale również wsparcia ze strony najbliższych.

- Jestem niesamowicie wdzięczna wszystkim, którzy wspierali mnie na tej drodze: trenerowi Mateuszowi Dziekanowi, rodzinie, przyjaciołom i osobom, które wierzyły we mnie nawet wtedy, kiedy sama miałam trudniejsze momenty. Ten sukces to nie tylko wynik mojej pracy, ale też efekt otoczenia się ludźmi, którzy dodają sił - mówi.

Po sukcesie w Warszawie Daria nie zwalnia tempa. Przed nią kolejne starty. Najbliższy już w październiku w Siedlcach oraz intensywna praca z podopiecznymi w klubie.

- Ten dzień pokazał mi, że granice są po to, by je przekraczać, a marzenia naprawdę mogą stać się rzeczywistością - podsumowuje.

Gratulujemy sukcesu i trzymamy kciuki za listopadowy start na mistrzostwach Europy!

mp

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN – II LIGA

MTS trzeci w tabeli! Już w sobotę pierwszy mecz domowy

Siatkarze MTS Międzyrzec Podlaski kontynuują udany początek sezonu. W sobotnim spotkaniu wyjazdowym pokonali Huragan Volley Club Błonie 3:1 (22:25, 25:19, 25:20, 25:19). To druga ligowa wygrana międzyrzeczan – druga na wyjeździe i druga w stosunku 3:1.

Pierwszy set był wyrównany. Oba zespoły grały punkt za punkt, a wynik długo oscylował wokół remisu. Po prowadzeniu 15:11 MTS stracił inicjatywę, a gospodarze odrobili straty i wygrali 25:22.

W drugiej partii międzyrzeczanie szybko przejęli kontrolę. Po chwili niepewności przy stanie 14:14 zdominowali rywali, zwyciężając 25:19.

Kolejne sety to już pełna dominacja MTS-u. Trzeci rozpoczął się od prowadzenia 3:0 i zakończył pewnym triumfem 25:20. W czwartej odsłonie podopieczni trenera Śliwy nie dali Huraganowi żadnych szans, wygrywając 25:19.

Już w sobotę, 11 października, MTS Międzyrzec Podlaski rozegra swój pierwszy mecz domowy w tym sezonie. Spotkanie odbędzie się w nowej hali sportowej przy ul. Wiejskiej w Międzyrzecu Podlaskim – obiekcie, który po raz pierwszy gości ligowych siatkarzy.

Rywalem międzyrzeczan będzie zespół ENEA KKS Kozienice, a początek meczu zaplanowano na godz. 18.

Wstęp płatny: bilety w cenie 10 zł (normalny) i 5 zł (ulgowy).

Huragan Volley Club Błonie – MTS Międzyrzec Podlaski
1:3
(25:22, 19:25, 20:25, 19:25)

MTS: Gołębiowski, Jurkowski, Kundera, Czerwiński, Lentner, Matyja, Soszyński, Strycharz, Baranowski, Strycharski, Roszkowski, Kecher, Wyszyński.

Kamil Pulik

Sukces zawodników z powiatu bialskiego w Hajnówce!

Pierwszy weekend września był pełen emocji dla miłośników nordic walkingu z naszego regionu. W Hajnówce odbyły się Otwarte Mistrzostwa Polski Nordic Walking na dystansach 5 km, 10 km oraz półmaratonie 21,1 km.


Fot. Marcin Zemła

Mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego, Marcin Zemła, zajął 2. miejsce w klasyfikacji OPEN

Organizatorem wydarzenia było Polskie Zrzeszenie Nordic Walking wraz z International Nordic Walking Series. Zawody, które odbywały się 6 września, cechowały się perfekcyjną organizacją – doskonałą trasą, sprawnymi sędziami, mocną konkurencją, pysznym jedzeniem i licznymi atrakcjami dla dzieci, w tym dmuchanym placem zabaw. Pogoda dała się we znaki zwłaszcza rano, gdy na trasie zrobiło się duszno, ale mimo to zawodnicy wykazali się ogromną determinacją.

Dzień później, podczas XXXI Ogólnopolskich Biegów im. ks. Stanisława Brzóski w Łukowie, Marcin Zemła zwyciężył w biegu na 5 km w kategorii Open, a Miłosz, jego syn, zajął 13. miejsce wśród dorosłych mężczyzn, będąc jedynym dzieckiem w swojej kategorii.

Kamil Pulik

W zawodach nas

Dystans 21,1 km:
Marcin Zemła (Międzyrzec Podlaski) – 2. miejsce w klasyfikacji Open oraz 1. miejsce w kategorii M30–39.

Dystans 10 km
Sylwester Męczyński (Misie) – 4. miejsce w kategorii M40–49,
Waldemar Hryciuk (Biała Podlaska) – 1. miejsce w kategorii M60–69,
Urszula Grabarz (Biała Podlaska) – 1. miejsce w kategorii K60–69.

Dystans 5 km
Miłosz Zemła (Międzyrzec Podlaski) – 7. miejsce w kategorii chłopców do lat 13,
Paweł Jagieła (Biała Podlaska) – 2. miejsce w kategorii M30–39,
Mikołaj Męczyński (Misie) – 2. miejsce w kategorii M18–29,
Teresa Hryciuk (Biała Podlaska) – 2. miejsce Open oraz 1. miejsce w kategorii K60–64.

Kolor i lekkość na jedwabiu. Wystawa Zofii Leszczyńskiej

Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim zaprasza mieszkańców na wyjątkowe wydarzenie kulturalne. W czwartek, 10 października o godz. 18, w galerii mieszczącej się w Pałacu Potockich przy ul. Lubelskiej 63, odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa na jedwabiu autorstwa Zofii Leszczyńskiej.

Artystka, pochodząca z Woli Chomejowej (ur. 1949), przez wiele lat związana była z edukacją – uczyła plastyki i techniki w Liceum Ogólnokształcącym w Radzyniu Podlaskim, kształtując wrażliwość i wyobraźnię wielu pokoleń młodzieży. Studiowała kierunki pedagogiczno-artystyczne w Radomiu i na UMCS w Lublinie. Swoje prace prezentowała już w wielu miastach Polski – m.in. w Lublinie, Białej Podlaskiej, Radzyniu Podlaskim, Międzyrzecu Podlaskim, a także podczas prestiżowej wystawy „Salon Ilustratorów" w Poznaniu, Warszawie i Lesznie.

Tematem, który szczególnie bliski jest jej sercu, są ptaki. Sama nazywa je „biżuterią Bożą", co znajduje odzwierciedlenie w jej twórczości. Pojawiają się one w delikatnych, pełnych wdzięku kompozycjach, często towarzysząc ornamentom roślinnym. Dzięki technice malowania na jedwabiu, obrazy Leszczyńskiej emanują lekkością i jubilerską precyzją, sprawiając wrażenie, jakby miały ożyć i opuścić ramy.

Wernisaż zapowiada się jako wieczór pełen koloru, subtelności i wyobraźni, a także okazja do osobistego spotkania z artystką. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich miłośników sztuki i piękna na to wydarzenie.

Plk

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

Piknik Rodzinny w Halasach. Sportowo, zdrowo i charytatywnie



Fot. PSP w Halasach

Piknik Rodzinny połączył w sobie kilka różnych inicjatyw. Jednym z jego elementów była loteria fantowa, z której dochód przeznaczono na zakup defibrylatora AED. Urządzenie ma być zamontowane w budynku szkoły w Halasach

Na terenie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Halasach 28 września odbył się Piknik Rodzinny pod hasłem „Na dobry początek burzymy mury, mosty budujemy, zdrowo, sportowo i aktywnie żyjemy!".

Nauczyciele przygotowali bogatą ofertę konkurencji sportowych i zabaw na boisku oraz w szkole. Mimo pochmurnego nieba panowała ciepła, rodzinna atmosfera.

Podczas pikniku prowadzone były dwie zbiórki – jedna na zakup defibrylatora AED, a druga jako wsparcie finansowe uczennicy PSP w Hałasach, która zmaga się z chorobą genetyczną. Stoisko z loterią fantową było oblegane przez cały czas trwania pikniku, podobnie jak stoisko z goframi i watą cukrową. W akcję charytatywną włączyli się państwo Andrzej i Anna Muszyńscy oraz Pizzeria Da Grasso.

Uczestnicy wydarzenia brali udział w konkurencjach z dietetykiem Anną Frandt, treningu MMA z Mateuszem Rzęchowskim, zajęciach fitness z Agnieszką Radzikowską oraz Nordic Walking z Marcinem Zemłą, mogli również wykazać się na torze przeszkód przygotowanym przez OSP i MDP Żabce.

Najmłodsi mieli do dyspozycji dmuchaniec i stoisko z balonikami oraz stoisko fryzjerskie i salonik tatuażu – naklejki. Po intensywnym wysiłku fizycznym wszyscy mogli upiec kiełbaskę przy ognisku w nowo otwartej strefie relaksu wyposażonej w wygodne ławeczki oraz w budkę czytelniczą.

Organizatorzy dziękują wszystkim darczyńcom i sponsorom, wśród których znaleźli się m.in.: Lidia Szewczyk, Paweł Gołębiak, Zakład Wyrobów Wędliniarskich „Wysokie", Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Olszynka", Anna i Andrzej Muszyńscy, Pizzeria Da Grasso, Sylwia Demczuk, Agnieszka Radzikowska, Katarzyna Radzikowska, Paweł Kasianiuk i Krzysztof Wolski.

Kamil Pulik



Fot. PSP w Halasach

Katarzyna Radzikowska,
dyrektor PSP w Halasach

Razem możemy więcej, a nawet jeszcze więcej

Piknik jest połączeniem wielu inicjatyw i działań, a przede wszystkim ma na celu integrację społeczności lokalnej i promowanie zdrowego stylu życia. Wydarzenie to także było okazją do podziękowania za udaną współpracę z rodzicami oraz przewodniczącą Rady Rodziców panią Justyną Dudą na czele. Wspólnie z nauczycielką wychowania fizycznego Karoliną Kieruczenko przygotowałyśmy ofertę, angażując mistrzów sportu, dietetyka oraz MDP i OSP Żabce. To miłe, że także absolwenci naszej szkoły aktywnie uczestniczyli w pikniku. Cieszę się, że mogliśmy otworzyć strefę relaksu na boisku naszej szkoły. Wspólnie z Radą Rodziców wyposażyliśmy ją w nowe ławki, misę do ogniska oraz budkę czytelniczą, chcąc pobudzić dzieci i młodzież do samorozwoju poprzez czytanie – mam dla uczniów proste równanie: „CZYTANIE = ODPOCZYWANIE". To budujące, że Rada Rodziców przechyliła się do mojego pomysłu i zakupiła budkę i ławki. Teraz mamy dodatkowe piękne miejsce do integracji i odpoczynku, a także do prowadzenia ciekawych lekcji na świeżym powietrzu. Przyświeca nam wspólny cel: uczeń, jego rozwój i bezpieczeństwo. Cieszę się, że podczas pikniku uzbieraliśmy prawie 2 tys. zł dla naszej uczennicy, a także dzięki dużemu zaangażowaniu Rady Rodziców i uczestników wydarzenia ponad 5 tys. zł na zakup AED. Po raz kolejny udowodniliśmy, że razem możemy więcej, a nawet jeszcze więcej.



Fot. PSP w Halasach

Justyna Duda
przewodnicząca Rady Rodziców

Szkoła jeszcze bardziej przyjaznym miejscem

W naszej szkole jest dobra, a nawet bardzo dobra współpraca z panią dyrektor Katarzyną Radzikowską. Dzięki wzajemnemu zrozumieniu, otwartości, udaje się realizować wiele jej pomysłów, które sprawiają, że szkoła staje się jeszcze bardziej przyjaznym miejscem dla dzieci.

Świętuj 30-lecie Toy Story w Kinie Sława

Kino Sława w Międzyrzecu Podlaskim przygotowało filmy zarówno dla młodszych, jak i starszych widzów.

9.10 czwartek
16:00 - Super Charlie - 125 min./2D dubbing/Best Film
18:15 - Zamach na papieża - 116 min./2D PL/Kino Świat
20:30 - Skomplikowani - 100 min./2D napisy/Monolith Films

10.10 piątek
16:00 - Toy Story 30 - Rocznica - 98 min./2D dubbing/Pixar
18:00 - Skejterki - 92 min./2D dubbing/Bomba Film
20:00 - Wielki marsz - 108 min./2D napisy/Monolith Films

11.10 sobota
16:00 - Toy Story 30 - Rocznica
18:00 - Skejterki
20:00 - Wielki marsz

12.10 niedziela
16:00 - Toy Story 30 - Rocznica
18:00 - Skejterki
20:00 - Wielki marsz

Plk

Ulica Zadworna do remontu. Trwa przetarg

Miasto Międzyrzec Podlaski zrealizuje jedną z ważniejszych inwestycji drogowych ostatnich lat. Trwa przetarg na przebudowę ulicy Zadwornej. Zadanie obejmuje nie tylko nową nawierzchnię jezdni i chodniki, ale także budowę energooszczędnego oświetlenia ulicznego.

Ulica Zadworna to droga o charakterze lokalnym, obsługująca zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Do tej pory jej stan techniczny pozostawiał wiele do życzenia – brakowało odpowiedniej nawierzchni, a w czasie opadów deszczu pojawiały się kałuże i utrudnienia w ruchu.

Droga otrzyma jezdnię o szerokości 5 m, dostosowaną do ruchu lokalnego. Konstrukcja nawierzchni została zaprojektowana w technologii bitumicznej – z warstwą wiążącą i ścieralną.

Podczas prac obowiązuje czasowa organizacja ruchu. Dojazdy będą mieli mieszkańcy, a piesi będą mogli poruszać się po specjalnie wydzielonych odcinkach. Dla pozostałych kierowców zostaną wyznaczone objazdy ulicami sąsiednimi.

Integralną częścią inwestycji jest budowa wydzielonego oświetlenia ulicznego. Wzdłuż ulicy Zadwornej i bocznej zamontowane zostaną stalowe słupy z oprawami LED. Zasilanie zapewni nowa linia kablowa, a cała instalacja będzie wyposażona w odpowiednie zabezpieczenia.

Przetarg potrwa do 9 października, a wykonawca ma niemal rok na zrealizowanie zadania.

Plk

Projekt przewiduje:

- przebudowę nawierzchni jezdni na odcinku ponad 200 metrów,
- budowę chodników po obu stronach ulicy,
- wykonanie zjazdów do posesji,
- odwodnienie terenu poprzez system kanalizacji deszczowej i wpusty uliczne,
- nowe oznakowanie pionowe i poziome, zgodne z aktualnymi normami.

Rusza przetarg na przebudowę Placu Dworcowego w Międzyrzecu

Miasto Międzyrzec Podlaski ogłosiło przetarg na przebudowę Placu Dworcowego – jednego z kluczowych punktów komunikacyjnych w mieście. Inwestycja obejmie kompleksową modernizację układu drogowego, budowę nowej kanalizacji deszczowej oraz poprawę estetyki i funkcjonalności całego terenu przy dworcu PKP.

Plac Dworcowy od lat pełni funkcję głównego węzła komunikacyjnego w mieście. Obecny układ, z nawierzchnią z asfaltu, płyt betonowych i trylinki, od dawna wymaga gruntownej przebudowy. Miasto podjęło decyzję o modernizacji, by dostosować plac do współczesnych potrzeb mieszkańców i gości.

Projekt zakłada przebudowę odcinka o długości ok. 230 metrów. Powstaną nowe jezdnie o szerokości od 5 do 7 metrów, chodniki o szerokości od 1,5 do 3,15 metra, a także pętla nawrotowa dla autobusów miejskich. Zaprojektowano 42 miejsca parkingowe, w tym dwa dla osób z niepełnosprawnościami, oraz zatokę postojową dla taksówek o długości blisko 25 metrów. Dodatkowo w przestrzeni przewidziano miejsca na wypożyczalnie rowerów.

Jednym z najważniejszych elementów inwestycji jest budowa sieci kanalizacji deszczowej. Obecnie funkcjonujący kanał jest w złym stanie technicznym i nie zapewnia skutecznego odprowadzania wód opadowych. Zastąpi go nowy system, obejmujący ponad 230 metrów kanałów, 12 wpustów ulicznych oraz studzienki kanalizacyjne. Stare odcinki zostaną zlikwidowane poprzez wypełnienie pianobetonem.

Dzięki tej inwestycji wody opadowe będą odprowadzane skutecznie, co pozwoli uniknąć problemów z podtopieniami placu w czasie intensywnych opadów.

Nowa organizacja przestrzeni przewiduje bezpieczne przejścia dla pieszych, krawężniki dostosowane do osób z niepełnosprawnościami oraz oświetlenie spełniające współczesne standardy. Projektanci zwracają uwagę, że rozwiązania zastosowane w ramach przebudowy poprawią zarówno bezpieczeństwo ruchu drogowego, jak i komfort pieszych oraz kierowców.

Plk

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

Czyszczenie budżetu i start inwestycji. A potem dywagacje o hejnale

Milczenie o grubych milionach i darowany hejnał

Znaczącym zmianom w tegorocznym budżecie i prawie rewolucyjnym, bo kilkudziesięciomilionowym zmianom w wieloletniej prognozie finansowej Białej Podlaskiej na sesji Rady Miasta nie poświęcono nawet minuty dyskusji. Dyskutowano za to o hejnale miasta...

Najważniejszą inwestycja to budowa tunelu drogowego pod linią kolejową na przedłużeniu al. Jana Pawła II do ul. Dokudowskiej oraz budowa tunelu pieszo-rowerowego pod przejazdem kolejowym w ciągu ul. Łomaskiej

Już w projekcie wieloletniej prognozy finansowej prezydent mógł pochwalić się przygotowywaniem kilku istotnych inwestycji. Najważniejszą jest budowa tunelu drogowego pod linią kolejową na przedłużeniu al. Jana Pawła II do ul. Dokudowskiej oraz budowa mniejszego tunelu pieszo-rowerowego pod aktualnie istniejącym przejazdem kolejowym w ciągu ul. Łomaskiej.

Wartość całego zadania zaplanowanego na lata 2025 – 2030 jest szacowana na ok. 154 mln zł, w tym 98 mln zł ma wynosić wkład miasta, a 56,9 mln zł udział PKP PLK w ramach krajowego projektu „Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach kolejowo-drogowych, w tym ich przebudowa na skrzyżowania dwupoziomowe". Jak dobrze pójdzie, pierwsze wydatki w wysokości 2,3 mln zł mają nastąpić w 2026 roku.

Niespodzianką dla wielu bialczan było też pojawienie się w planach wieloletnich konkretnych decyzji o innych nowych zadaniach. We wrześniu otwarto żłobek na os. Jagiellońskim, a już prezydent zapowiada budowę w latach 2025-2026 żłobka miejskiego oraz utworzenie domu kultury przy ul. Ceglanej 2A (pod tym samym adresem). Wartość inwestycji pierwszej ok. 3,8 mln zł oraz drugiej 1,1 mln zł. Już w 2025 roku trafi na te zadania 25 tys. zł i 10 tys. zł.

Szybciej będzie autostrada

W obecnym roku pojawia się wiele problemów z opracowaniem dokumentacji projektowej na większe i mniejsze zadania. Konieczne jest unieważnienie części postępowań jak np. przed kilkoma dniami na opracowanie dokumentacji na rozbudowę al. Jana Pawła II. Miasto przygotowało na to zadanie 295 tys. zł, a jedyny oferent żądał 966 tys. zł. Nawet jak już jest wyłoniony projektant, to niejednokrotnie nie wywiązuje się z terminowym wykonaniem zadania lub komplikuje się sytuacja zewnętrzna.

W zadaniu „Rozbudowa dróg wojewódzkich nr 811 i 812 na odcinku od węzła autostrady A2 Biała Podlaska do ul. Jana III Sobieskiego wraz z rozbudową węzła z drogą krajową nr 2 na bezkolizyjny" konieczne było zmniejszenie wydatków w br. o 300 tys. zł i przesunięcie tej kwoty na 2026 rok. Zawarcie umowy na opracowanie dokumentacji projektowej nastąpi na przełomie roku 2025/2026 (a więc kiedy już ma być uruchomiona autostrada do podbialskiego Cicibora...).

- Szacowany termin realizacji dokumentacji wynosi około 24 miesiące – wyjaśnił prezydent Michał Litwiniuk.

Zahamowana została związana z tym dojazdem do autostrady kolejna inwestycja: przebudowa ul. Janowskiej, „w związku z wydłużającym się procesem projektowania, wynikającym z potrzeby dostosowania ul. Janowskiej do planowanej rozbudowy wiaduktu nad drogą krajową nr 2." W 2026 roku wydatki wyniosą tylko 300 tys. zł. Jak w dominie poślizg powoduje następny poślizg. Kilka wielomilionowych inwestycji przesunięto na następny rok.

Porządkowanie inwestycji

To tylko niektóre przykłady z dużej listy zmian w wieloletniej prognozie budżetowej, a także w tegorocznym budżecie. Na pocieszenie było kilka przypadków zaoszczędzenia na już wykonywanych lub przygotowywanych zadaniach. W budownictwie (odwrotnie niż w projektowaniu dokumentacji) jest rynek inwestora i część przetargów kończy się kilkusettysięcznymi oszczędnościami. Miasto Biała Podlaska zabiega o kolejne dofinansowania projektów, tak jest z zadaniem „Modernizacja dawnej willi i ogrodu Raabego w Białej Podlaskiej w celu dostosowania budynku i jego otoczenia do funkcji muzealnych i edukacyjnych". W br. zatem zmniejszono wydatki na tę inwestycję aż o ok. 6 mln zł.

To „czyszczenie" budżetu na 2025 rok poprzez urealnienie terminów wykonania inwestycji i przesunięcie ich na 2026 rok lub lata następne zaowocowało znacznymi zmianami. Określono łączną nową kwotę planowanych dochodów budżetu miasta na 644,6 mln zł, a wydatków na 709,9 mln zł (w tym majątkowych na 170,3 mln zł). Planowany deficyt ma wynieść 65,3 mln zł. Może być on pokryty m.in. ze sprzedaży papierów wartościowych w wysokości 30,2 mln zł oraz nadwyżki na rachunku bieżącym budżetu miasta 29,7 mln zł.

Milcząca rada?

Podczas ostatniej sesji przyjęto uchwały o wspomnianym budżecie (jednogłośnie) i wieloletniej prognozie budżetowej (21 za, jedna osoba wstrzymała się). Nikt z urzędników nie omówił, choćby w krótkim wystąpieniu, zmian w budżecie i w prognozie wieloletniej. Nie pochwalił się tunelami, żłobkiem i domem kultury....

Nikt z radnych nie zgłosił się do dyskusji. Wydaje się zatem zbędna transmisja internetowa z „niemych sesji". Po skasowaniu transmisji z posiedzeń komisji większość bialczan nie wie, co się dzieje z budżetem, z nowym miejscowym prawem.

Pod koniec sesji przewodniczący Robert Woźniak podzielił się refleksją:

- Dziwi mnie, że potrafimy 20 minut dyskutować o statucie miasta, a nawet jednej sekundy nie wymieniamy się spostrzeżeniami odnośnie budżetu – powiedział.

Radny Ryszard Więcerzewski próbował polemizować z zarzutem przewodniczącego, że radni nie brali udziału w dyskusji o budżecie.

- Pan jest też radnym i nie chciał rozwijać tematu – stwierdził.

- Nikomu nic nie nie zarzucałem. Nie mamy sytuacji niejasnych. Cieszę się bardzo... - odparł przewodniczący.

Rada przyjęła też uchwałę w sprawie emisji obligacji na łączną kwotę 72 mln zł, z tego w br. wyemitowane zostaną obligacje na 39,6 mln zł.

Darowany hejnał

Pewne kontrowersje nastąpiły przy przyjmowaniu uchwały wzbogacającej Statut Miasta Biała Podlaska o ustanowienie hejnału.

Radny Marek Dzyr (PiS) nawiązał do swojej krytyki przed kilkoma miesiącami, gdy miał uwagi, że nie ogłoszono konkursu na hejnał, tylko prezydent przyjął darowany utwór.

- Moje zdziwienie budzi to, że słyszano już hejnał z głośników Urzędu Miasta. Na komisjach to radni słyszeli. W Chełmie prezydent dał radnym możliwość wyboru. A my o tak ważnej rzeczy, jak hejnał, nie jesteśmy w stanie zapytać ludzi – mówił Marek Dzyr.

Zaproponowany hejnał skomponował bialczanin dr Łukasz Jużko, absolwent Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku

Przewodniczący rady Robert Woźniak bronił decyzji prezydenta. Zastępca prezydenta Justyna Gorczyca wtedy zwróciła się do mieszkańców miasta, wyjaśniając, że zaproponowany hejnał skomponował bialczanin dr Łukasz Jużko, absolwent Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku.

- Mamy opinie, że ten utwór o wysokich walorach artystycznych wpisuje się w historię miasta – podkreśliła wiceprezydent.

Nagle wiceprzewodniczący rady Mariusz Michalczuk (klub prezydencki) wnioskował o zamknięcie dyskusji. Poparli go radni z ugrupowania prezydenta. Za podjęciem uchwały o hejnale głosowało 13 radnych, dwóch było przeciw i siedmiu wstrzymało się od głosu.

- Ja jestem bardzo zadowolony. W ciągu pół godziny wszystko załatwiliśmy. Jak trzeba – powiedział wiceprzewodniczący rady Mariusz Michalczuk, co oddawało istotę bialskiego samorządu...

Marek Pietrzela

III Międzyrzeckie Warsztaty Ratownictwa Technicznego

Teren Międzyrzeckich Jeziorek stał się miejscem wyjątkowego wydarzenia – 20 września odbyły się tam III Międzyrzeckie Warsztaty Ratownictwa Technicznego. Organizatorem przedsięwzięcia była OSP Śródmieście Międzyrzec Podlaski wraz z instruktorami grupy Dziki Wschód.



W programie warsztatów znalazły się m.in.: resuscytacja krążeniowo-oddechowa, tamowanie krwotoków, ewakuacja osób z pojazdów przewróconych na bok lub dach, unoszenie ciężkich pojazdów z wykorzystaniem podpór, praca z nowoczesnym sprzętem hydraulicznym i akumulatorowym

W wydarzeniu uczestniczyło 94 strażaków zawodowych i ochotników z różnych regionów Polski oraz ratownicy medyczni. Ćwiczenia miały na celu doskonalenie umiejętności technicznych, zapoznanie się z nowoczesnym sprzętem oraz rozwijanie współpracy pomiędzy jednostkami.

Podczas warsztatów strażacy trenowali m.in. na samochodach przeznaczonych do kasacji, co pozwoliło na wierne odwzorowanie realnych zdarzeń drogowych.

Ćwiczenia obejmowały także wykorzystanie nowoczesnych technologii, w tym dronów, quadów, robotów ratowniczych oraz symulacji wirtualnej rzeczywistości.

Warsztaty były okazją nie tylko do podnoszenia kwalifikacji strażaków, ale także do integracji i wymiany doświadczeń pomiędzy jednostkami z różnych regionów kraju. W wydarzeniu udział wzięły również młodzieżowe drużyny pożarnicze, które mogły korzystać z symulatorów jazdy, uczyć się podstaw pierwszej pomocy i poznawać elementy ratownictwa technicznego.

Na zakończenie warsztatów organizatorzy wręczyli pamiątkowe statuetki osobom, instytucjom i firmom wspierającym wydarzenie. Wśród wyróżnionych znalazły się m.in. miasto Międzyrzec Podlaski, lokalne przedsiębiorstwa, sponsorzy oraz zaprzyjaźnione jednostki OSP.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 0c765954fc

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Rada Gminy przegrała w RIO

Radni weszli w buty wójta. RIO unieważniła budżetową „samowolę”

Kolegium RIO w Lublinie stwierdziło nieważność części uchwał Rady Gminy Terespol w sprawie zmiany budżetu na 2025 rok oraz zmian wieloletniej prognozy finansowej. Unieważniło przegłosowane przez radnych propozycje zmian, chociaż podczas sesji skarbnik gminy ostrzegała radnych, że najpierw powinni te poprawki uzgodnić z wójtem.

Przed tygodniem opisaliśmy konflikt między wójtem i jego urzędnikami a przeważającą w Radzie Gminy opozycją, która wbrew wójtowi chce decydować o podziale budżetowych pieniędzy oraz dofinansowania organizacji lokalnych imprez.

Na sesji 29 sierpnia radni zniecierpliwieni, że niektóre miejscowości nie otrzymują wcześniej obiecanego wsparcia na drobne remonty m.in. świetlic, zgłosili do projektu uchwały o zmianie budżetu w sumie 10 wniosków o niewielkich inwestycjach lub zakupach w sołectwach. Wcześniej na posiedzeniu komisji zastępca wójta nie zgadzał się na te zmiany budżetowe, a na sesji skarbnik Edyta Maruda kategorycznie ostrzegała radnych, że najpierw powinni uzgodnić z wójtem te zmiany w budżecie i wynikającą z nich jedną zmianę w wieloletniej prognozie budżetowej (WPF). Większość radnych (tylko trójka wstrzymała się od głosu) nie uwzględniła protestu, jednak przegłosowała dodatkowe wnioski do zmian budżetowych i następnie całą zmienioną uchwałę budżetową oraz towarzyszącą jej uchwałę o wieloletniej prognozie budżetowej.



Fot. Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gminy Terespol

Istotą jest rozwój gminy, a nie pudrowane świetlic

Oto nagle od nas żąda się wymiany okien w świetlicy, która jest czynna trzy razy w roku. W innej radni chcą wymiany mebli. Tymczasem musimy się przygotować do nowych wydatków po oddaniu do użytku nowego budynku Gminnego Centrum Kultury i żłobka. Dochody słabo idą, a my zwiększamy wydatki. Istotą jest rozwój gminy, a nie pudrowane świetlic. Wprowadzenie funduszu sołeckiego w 2026 roku spowoduje, że rozejdzie się większość nadwyżki budżetowej. Wcześniej, gdy mieliśmy nadwyżkę, można było dzięki dotacjom pomnożyć te pieniądze. W zebraniach dotyczących funduszu sołeckiego brało udział średnio 8 proc. uprawnionych. Być może reszcie nie jest to potrzebne. Na siłę są rozdzielane pieniądze. Co można zrobić za 30 tys. zł w jednej wsi? Ten wydatek we wszystkich sołectwach powoduje uszczuplenie budżetu gminy o 700 tys. zł.



Fot. Zdjęcie własne przewodniczącego

Łukasz Dragun,
przewodniczący Rady Gminy Terespol

Powinniśmy złożyć skargę

Decyzja RIO stała się prawomocna i stosujemy się do niej, choć osobiście dalej uważam, że jest krzywdząca w przypadku naszego samorządu, sołectw i jej mieszkańców. Uważam, że powinniśmy złożyć skargę, aby w naszej konkretnej sprawie zapadło orzeczenie sądowe. Analizując dotychczasowe orzecznictwo, zauważyłem bowiem, że istnieją rozbieżności w interpretacjach, co uniemożliwia jednoznaczne przesądzenie, jak należy rozumieć dane przepisy. Należy pamiętać, że RIO nie tworzy prawa, a jedynie dokonuje jego interpretacji. To sądy rozstrzygają w indywidualnych sprawach, a dopiero po wyczerpaniu ścieżki odwoławczej uzyskuje się jasne i wiążące stanowisko.

Przewodniczący nie poszedł na kompromis

16 września lubelskie Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej przyjęło uchwały w sprawie wszczęcia postępowań nadzorczych wobec części dwóch uchwał Rady Gminy Terespol. Prawnicy w Lublinie zakwestionowali zmiany w zakresie wykraczającym poza przedłożony przez wójta projekt tych uchwał. Stwierdzili naruszenie w sposób istotny ustawy o finansach publicznych.

Kolegium RIO wskazało przewodniczącemu rady możliwość usunięcia naruszeń prawa przez zmianę uchwały budżetowej i uchwały o wieloletniej prognozie finansowej. Do RIO wpłynęło pismo przewodniczącego Rady Gminy Łukasza Draguna, w którym przedstawił własne stanowisko w sprawie. 30 września wziął on udział w posiedzeniu kolegium, podtrzymując stanowisko wyrażone w złożonym wcześniej piśmie, podkreślając, że w tym przypadku nie było ustawowego ograniczenia kompetencji rady w zakresie zmian uchwały budżetowej. Kolegium nie podzieliło tych poglądów i podtrzymało stanowisko wskazane w uchwale o wszczęciu postępowania. Do RIO wpłynęło również pismo wójta, w którym podtrzymał stanowisko, wyrażane wcześniej przez skarbnika.

Nieważność uchwał w części

W miniony wtorek Kolegium RIO uchwaliło, że stwierdza się nieważność uchwały z dnia 29 sierpnia w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2025 w części obejmującej zmiany spowodowane zatwierdzeniem dziesięciu wniosków. Podobnie stwierdziło nieważność części uchwały w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej w zakresie przedsięwzięcia „Zagospodarowanie placu rekreacyjno-sportowego w Małaszewiczach Dużych - Modernizacja terenów rekreacyjnych”, na co radni postanowili przeznaczyć ponad 39,2 tys. zł. Kolegium wskazało, że doszło do istotnego naruszenia ustawy o finansach publicznych.

- Brak zgody na zmiany w przedłożonym projekcie wyrażony został przez działającego w imieniu organu wykonawczego skarbnika gminy, na sesji Rady, przed podjęciem kwestionowanej uchwały (...). Powyższe działanie Rady Gminy Terespol w sposób istotny narusza wskazane przepisy prawa, co powoduje wkroczenie w kompetencje organu wykonawczego (wójta gminy) w zakresie inicjatywy, jak i prawa do zgłaszania propozycji zmian uchwały budżetowej w trakcie roku budżetowego – brzmiało uzasadnienie Kolegium.

Przewodniczący liczy na sąd

Łukasz Dragun nie ukrywa niezadowolenia z uchwał Kolegium RIO. Podkreśla, że przegłosowane przez radę zmiany w budżecie nie powodowały zwiększenia wydatków, ale jedynie ich przesunięcie.

- Kolegium RIO przyjęło swoją interpretację przepisów i unieważniło część zmian. Decyzja, czy złożyć skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, będzie należała do Rady Gminy Terespol, która ma 30 dni na złożenie do WSA skargi na decyzję RIO w tej sprawie. Ze swojej strony będę rekomendował rozwiązanie, które najlepiej zabezpieczy interes naszych sołectw i gminy, przy pełnym poszanowaniu prawa i samodzielności gminy – zaznaczył w oświadczeniu na swoim facebookowym profilu.

Wójt Krzysztof Iwaniuk odetchnął, gdyż było zbyt późno, aby wszystkie proponowane przez radnych zmiany w budżecie na 2025 rok można było wprowadzić w życie.

- Po co zgłaszać zmiany do budżetu pod koniec roku, kiedy już pracujemy nad przygotowaniem projektu nowego na 2026 rok. Kiedy można byłoby wykonać proponowane przez radnych inwestycje? – powiedział nam wójt.

Marek Pietrzela

Wojewodzie podrzucono kukułcze jajo

Dyrektor poskarżył się na radną... A przewodniczący przekazał to wojewodzie

Terespolski samorząd ugina się od rozpatrywania wielu skarg, w tym prawie wszystkie są uznawane za bezzasadne jak np. na dyrektora Zespołu Szkół Publicznych nr 1. On sam złożył skargę na radną, którą niespodziewanie i błędnie przewodniczący wysłał do wojewody. Radny Robert Wieczorek zapowiedział złożenie wniosku o odwołanie przewodniczącego Rady Miasta.

Dyrektor zespołu szkół Michał Świerzbiński pewnie zdenerwował się na liczne skargi dotyczące jego decyzji, w czerwcu więc postanowił sam skierować skargę na radną Lucynę Nowak.

Pożalił się przewodniczącemu Rady Miasta Sławomirowi Leszkowi w związku z majowym incydentem na terenie jego ZSP. Zarzucił, że radna „poza oficjalnym trybem” uzyskała informację od pedagog dotyczącą m.in. liczby uczniów z orzeczeniami o niepełnosprawności.

- W mojej ocenie działania Pani radnej Lucyny Nowak stanowią: obejście procedury i struktury organizacyjnej jednostki oświatowej, w której wszelkie zapytania i kontakty powinny być kierowane do dyrektora szkoły jako kierownika jednostki – napisał dyrektor.

Kierując skargę do przewodniczącego rady, zażądał... udzielenia radnej upomnienia za działania wykraczające poza zakres mandatu radnego. Mało tego, zażyczył sobie rozważenia wyłączenia „Pani Nowak z dalszego procedowania sprawy skargi na dyrektora ZSP nr 1 w celu zachowania bezstronności i przejrzystości działań komisji”.

O ciąg dalszy zadbał przewodniczący Rady Miasta Sławomir Leszek, który tę skargę skierował do... wojewody lubelskiego.

Lubelski Urząd Wojewódzki wyjaśnił przewodniczącemu terespolskiej rady, że żadne przepisy nie pozwalają na opiniowanie zachowania radnego i rozpatrywanie na niego skargi.

- Radny w sprawowaniu mandatu jest niezależny, gdyż jest wybierany w drodze wyborów powszechnych – brzmiało pouczenie.

Na początku września rada przyjęła uchwałę, uznając się za niewłaściwą do rozpatrzenia skargi dyrektora ZSP, bo brak jest możliwości rozpatrywania przed radę gminy skargi na radnego.

Podczas kolejnej sesji pod koniec września radna Lucyna Nowak zapytała już przybyłego przewodniczącego rady Sławomira Leszka, dlaczego przekazał skargę do wojewody bez zgody i nawet wiedzy Rady Miasta.

- Działał pan poza prawem, przekroczył swoje kompetencje! – podsumowała.

Przewodniczący tłumaczył się, że posłuchał porady prawnika, aby dowiedzieć się wykładni od wojewody.

- Jakbym miał wiedzę taką, jak teraz, na pewno postąpiłbym inaczej – mówił przewodniczący.

Radny Robert Wieczorek zapowiedział, że z grupą radnych złoży wniosek o odwołanie z przewodniczącego rady.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 0c765954fc